Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

# GŁOS NARODU

NR. 21. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 27. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR 3344 i 4406.

# Bezrobotny Senat.

Mieszka w pięknych apartamentach urzędowych, pobiera kilka tysięcy złotych miesięcznie za „urzędowanie" i — nic, chronicznie nic, nie robi. Któż to taki? — zapytacie Czytelnicy? Któżby, jak nie marszałek Senatu p. Szymański. Już w grudniu ub. roku przez niezwoływanie posiedzeń zaprzepaścił on współudział Senatu w pracy prawodawczej nad kilku ustawami, obecnie znowu nie zwołuje Senatu, by odroczyć — o ile się da — wejście w życie ustawy o Dzienniku Urzędowym, a przez to zniesienie dekretu prasowego. Senat ma 30 dni czasu na zawiadomienie Sejmu, czy zamierza poczynić zmiany w tekście ustawy, przezeń uchwalonym, poczem może te zmiany przeprowadzić w dalszych 30 dniach. P. Szymański chce najwidoczniej wykorzystać owe maksymalne terminy w pełnej mierze, by nie dać Sejmowi czasu na przyjęcie lub odroczenie zmian senackich. Bo przecież koniec sesji przewidywany jest znowu — jak w roku ubiegłym — na koniec marca. Jeśli Senat wyzyska pełnych 60 dni na załatwienie każdej od Sejmu otrzymanej ustawy, to owoc legislatywny sesji obecnej będzie minimalny. P. Szymański przez swą inercję sparaliżuje rozmach pracy Sejmu. Nie mogąc talentem lub wiedzą polityczną pomódz sanacji, bo ani pierwszego ani drugiego nie posiada, odda jej usługi przynajmniej swem dobrowolnem lenistwem.

Nie tylko zajęcie stanowiska wobec ustawy o Dzienniku Ustaw Państwa, ale i budżet na rok przyszły wymaga od Senatu pracy istotnej i ciągłej. Za marszałkowstwa p. Trąmpczyńskiego obradowała Komisja budżetowa Senatu równocześnie ze sejmową i gdy tylko ta ostatnia uchwaliła budżet jakiegoś ministerstwa, to Komisja senacka pod przewodnictwem p. Adelmana przeprowadzała nad nim zaraz dyskusję, a jedynie uchwały formalne odraczała aż do chwili, gdy cały budżet — w drugiej połowie lutego — przechodził normalnym trybem pod jej ocenę. W taki sposób nie-sanacyjni pp. Trąmpczyński i Adelman zdobywali dla Senatu drogą okrężną więcej czasu na prace budżetowe, niż mu przyznaje Konstytucja. Dążyli oni do podniesienia powagi Senatu przez pogłębienie jego prac nad gospodarką państwową. Nieraz senatorowie Woźnicki i Posner z lewicy zarzucali p. Trąmpczyńskiemu, że powiększa uprawnienia drugiej Izby drogą faktów i precedensów. I istotnie, poprzedni Senat cieszył się w kraju powagą, a uchwały jego miały w Sejmie duży walor. Sprawiła to jego pracowitość i mądrość jego uchwał, a niemało także autorytet jego marszałka.

Dziś cały ten kapitał idzie na marne. Podczas gdy Sejm pracuje już w pięciu Komisjach i to coraz wszechstronniej i coraz sprawniej, gdy jego Komisje budżetowa i konstytucyjna skupiają na sobie napiętą uwagę całego kraju, to o Senacie nikt nie mówi i nie myśli. Kraj o nim zapomina i nabiera przekonania, że jest on w mechanizmie państwowym czemś zbędnem. Oczywiście zatracenie powagi Senatu jest wodą na młyn naszej lewicy, dążącej do jednoizbowości. Projekt konstytucyjny P.P.S i Wyzwolenia nie przewiduje już wcale Senatu, projekt zaś Be Be nie tylko utrzymuje jego obecną niższość wobec Sejmu, ale pogłębia ją jeszcze przez wprowadzenie doń 50 nominatów rządowych. P. Szymański wypełnia świetnie rolę pioniera jednoizbowości w Polsce. Wątpimy, czy uda się przy rewizji Konstytucji rozszerzyć uprawnienia drugiej Izby, w każdym razie trzeba będzie odebrać jej dawny tytuł, nie odpowiadający realnemu jej znaczeniu. Cóż bowiem nasz bezrobotny, nie korzystający ze swych praw, bezwolny Senat ma wspólnego z instytucją, która w myślach naszych uosabia siłę, powagę i mądrość? Senat p. Szymańskiego; cóż za ironja w tem zestawieniu. I jaka przykrość stwierdzać to zwolennikom dwuizbowości, pragnącym przez Senat ograniczyć wszechwładzę Sejmu i uzdrowić nasz parlamentaryzm!

*ax.*

---

**Warszawa. 25. I. (Tel. wł.) Po posiedzeniu Komisji budżetowej p. min. Zaleski udał się do prezydjum Rady Ministrów i odbył dwugodzinną konferencję z p. Bartlem. O godz. 1.30, gdy p. Zaleski bawił u pana Bartla, przybył marsz. Piłsudski i naradzał się godzinę z obu ministrami. Kiedy już p. Zaleski opuścił prezydjum Rady Ministrów marsz. Piłsudski jeszcze godzinę naradzał się z premjerem.**

**Na tem tle koła nieżyczliwe premjerowi Bartlowi, rozpuściły pogłoskę o rzekomych trudnościach rządowych, zwracając uwagę, że Komisja budżetowa Sejmu poobcinała kredyty na fundusze dyspozycyjne Min. spr. wewnętrznych, min. spraw wojskowych oraz min. spraw zagranicznych.**

**Mówiono także o mającym być zgłoszonym wniosku PPS. o votum nieufności dla min. Prystora, który to wniosek poprze centrolew.**

## Pretensje sanatorów do gen. Hallera

Naczelny organ sanacyjny „Gazeta Polska" zamieszcza list otwarty do gen. Hallera niepodpisanego zarz. sanac. „Zw. Błękitnych", o którego powstaniu już donosiliśmy. W liście tym czytamy między innemi:

„Stwierdzamy, że Związek Hallerczyków dał się omotać politykom Zw. Lud. Nar. i używany jest za narzędzie polityczne do rozbijania Federacji Obrońców Ojczyzny, organizacji ogólnopolskiej i bezpartyjnej. My, żołnierze II Brygady, którą Ty, Generale, byłeś Wodzem, my, żołnierze armji polskiej we Francji, my, żołnierze polscy w formacji włoskiej oraz innych, które były pod Twoimi rozkazami, związani do tego czasu z Tobą, nasz Wodzu, wypowiadamy Ci ideowe posłuszeństwo i wyrażamy wotum nieufności. Nie uważamy Cię już za nasz drogowskaz, ani Zw. Hallerczyków za naszą organizację. Sprzeniewierzyliście się hasłu: Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały".

Separatyści podają, jako powód swego wystąpienia akcję pułk. Modelskiego, prezesa Zw. Hallerczyków, przeciwko przyjęciu do Fidacu niektórych związków, należących do Federacji Obrońców Ojczyzny, oraz to, że „Związek Hal." dał się omotać politykom Zw. Lud. Nar. i używany jest za narzędzie polityczne do rozbijania Federacji Obrońców Ojczyzny, organizacji ogólnopolskiej i bezpartyjnej".

Mamy tu do czynienia ze znaną robotą rozbijacką sanacji, która dąży do podminowania wszystkich organizacyj, które nie weszły w orbitę jej wpływów. Do Fidacu mogą należeć tylko te organizacje b. kombatantów, które walczyły przeciwko Niemcom, tymczasem do Federacji Obrońców Ojczyzny należą i takie organizacje, które przeciwko Niemcom nie walczyły.



---

# Jak gospodaruje B. G. K.

Warszawa. 25 I. (Tel. wł.) W komisji budżetowej pos. Rybarski (Kl. Nar.) przedstawił referat sprawozdawczy o swej kontroli co do działalności Banku Gospodarstwa Krajowego. Po omówieniu powstania Banku, jego działalności i t. d. p. Rybarski mówił: **Największą pozycją jest suma emisji papierów procentowych, wynosząca 1 stycznia 1930 roku 663 miljony, z tego na skarb przypada 101 miljon, na P. K. O. 141, na instytucje ubezpieczeniowe 96 miljonów, na obligacje i listy zastawne 88 miljonów, na Bank Polski 33 miljony. Na zagranicę przypada 36 miljonów, a na giełdzie w Polsce sprzedano 20 miljonów.**

Następnie obszernie rozpatrywał referent **sprawę funduszów i gospodarki finansowej. Bank zorganizował ekspedycję do Peru dla zbadania terenów emigracyjnych, co kosztowało 20.000 dolarów. Są czasem udzielane kredyty dla osób i instytucyj, nie mających nic wspólnego z celami Banku.**

Oto przykłady: w dn. 1 stycznia 1928 r. Federacja Obrońców Ojczyzny dłużną była Bankowi 40.000 zł. Komitet Organ. Zjazdu Więźniów Polit. 3000, p. Stpiczyński Wojciech 35.000, „Gazeta Zachodnia" 10.000, zaległości zaś za rok 1928 były takie: Pozn. Zw. Strzelecki 1.013, Zarząd główny Zw. Ziemian 43.859, p. Stpiczyński 20.000 zł.

Obszernie rozpatrywał p. Rybarski również **akcję firmy „Jarot". Jest to spółka przetworów chemicznych w Rudniku nad Sanem. Na kapitał zakładowy przypada obecnie na B. G. K. miljon, na Bank Ziemian pół miljona. Spółka założona została w październiku 1928 r., miała kapitału zakładowego 18.000 zł. Przy przejęciu przez Bank skreślono 300.000 zł. z pretensyj jego do spółki, ale sposób przeprowadzenia tego finansowania nie był prawidłowy. Bilans, na podstawie którego nastąpiło przejęcie, nie zawierał szeregu pozycyj. Spólnikami firmy byli: p. Wł. Jaroszewicz, były wojewoda grodzki w Warszawie, p. Filip Rotstein i p. Krasowski.**

**Koszta handlowe dażyły się zredukować. Na 9 dyrektorów jest 4 emerytowanych, którzy nie mają 35 lat służby, a zastępców dyrektorów 6. Z innych funkcjonarjuszy jest emerytowanych poniżej 35 lat służby 32, a z 35 latami 9. W preliminarzu budżetowym niezatwierdzonym jeszcze przez min. skarbu, koszta reprezentacyjne podniesiono o 65.000 zł. więcej, fundusz dyspozycyjny prezesa Banku w r. 1929 był określony na 50.000 zł., a podwyższono go na 150.000 zł. Suma została zatwierdzona przez ministra skarbu.**

Buduje się przy Al. Jerozolimskich i Nowym Świecie własne gmachy, które razem z placami będą kosztowały 17½ miljona zł. W r. 1928 z różnych funduszów otrzymały po 6.000 zł. „Teatr Polski" i „Praga", a teatr w Poznaniu 2.000 zł., Federacja Zw. Obrońców Ojczyzny 5.000 zł., Regjonalny Komitet wojew. 3.000 zł., Związek Pracy Obyw. Kobiet 8.600 itd. Generalny Sekretarjat Ligi Mocarstwowego rozwoju Polski 2.000 zł.

**Pos. Wyrzykowski: To ten, który wydał odezwę przeciwko Sejmowi, — a nadto pisma znanego kierunku, jak „Droga" 5.000 zł., „Ziemia Radomska" 2.000 zł., „Przegląd Wołyński" 1.500 i wiele innych.**

W dalszym ciągu pos. Rybarski cytował następne pozycje, poczem zakończył wnioskiem: **Sejm wzywa ministra skarbu, aby przy zatwierdzeniu bilansu rocznego i budżetu B. G. K. uwzględnił potrzebę powiększenia rezerw i wpłat do skarbu z czystego zysku Banku, co da się osiągnąć z niewyzyskanego uprzywilejowanego Banku do podziału subwencji na cele polityczne i społeczne, przez oszczędność w wydatkach na fundusz dyspozycyjny, ogłoszenia i propagandę oraz na inne cele w dziale kosztów handlowych.**

# O czem piszą inni?

## Miejmy odwagę!

Cały szereg ostatnich tarć między władzami państwowemi, a katolicyzmem w Polsce nasunął p. Tad. Łubieńskiemu uwagi zasadnicze, które wypowiada na łamach warszawskiego „Dnia Polskiego". Kończy je p. Łubieński następującymi wnioskami:

„W Polsce ani Kościół przeciw Rządowi, ani Rząd przeciw Kościołowi nie prowadzi walki i niema mowy o chęci szkodzenia sobie wzajemnie. Stwierdzić należy, że nieoględne postępowanie w poszczególnych wypadkach poszczególnych członków Rządu wobec Kościoła albo pewnej części katolików wobec Rządu jest faktem sporadycznym, pożałowania godnym. Aby zapobiec temu stanowi rzeczy, jedna tylko jest rada: od góry do dołu doprowadzić do wzajemnego porozumienia się i współpracy, nietylko w drodze urzędowej, ale również naporem opinji społecznej, nie wyszukiwać skwapliwie i rozdmuchiwać do niemożliwych granic niefortunnych z obu stron wystąpień; nie upatrywać w nich odrazu złej wiary, ale starać się o wyjaśnienie najczęściej tylko nieporozumienia i załagodzenie każdej spornej sprawy. Twierdzić też można stanowczo, że jeżeli Kościół i Rząd współpracować i wzajemnie autorytet swój utrwalać będą, wszelkie spory i różnice zdań nie doprowadzą nigdy do rozprzężenia i dezorganizacji społeczeństwa, bo zawsze możliwe będzie porozumienie się ludzi między sobą, który swoją Ojczyznę naprawdę kochają, a **na tych samych zasadach etyki katolickiej swoją działalność opierają**".

Z pewnością nie należy „rozdmuchiwać" poszczególnych konfliktów, bo to tylko utrudnia ich załatwienie. Ale nie wolno tych konfliktów „bagatelizować łagodzeniem każdej spornej sprawy", jak chce p. Łubieński, bo wówczas nie załatwi się niczego!... Przykład! Na porządku dziennym stoi sprawa rewindykacji świątyń pokatolickich zabranych przemocą przez prawosławie. Cóż tu pomoże „łagodzenie?"... Kurator „zaleca" młodzieży szkolnej słuchanie wykładów portczycieli Kaden-Bandrowskiego. Jakże to można „załagodzić"... W ministerstwie wyznań spoczywają projekty ustaw wykonawczych do Konkordatu i ktoś je tam przetrzymuje! Co tu pomoże „łagodzenie"?

P. Łubieński jest najlepszej myśli, albowiem wierzy, że obydwie strony (Kościół i Rząd) opierają swoją działalność „na tychsamych zasadach etyki katolickiej". Czy p. Łubieński naprawdę jest o tem przekonany odnośnie do rządu? I czy wyznanie ostatnich dwóch ministrów W. R. i O. P. nie nasuwa mu pewnych — że się tak wyrażę — wątpliwości?

Nie „rozdmuchujmy"! Ale też miejmy odwagę spojrzeć prawdzie w oczy!

## Wyzwolenie i Stron. Chłopskie.

Głośno było jeszcze niedawno o „jednoczeniu stronnictw ludowych". Teraz już cicho. A natomiast w sandomierskiem zaczyna się z okazji wyborów do Sejmu **walka między Stronnictwem Chłopskiem a Wyzwoleniem.** Organ „Wyzwolenia" skarży się, że p. p. Dąbski et Co

„w każdym numerze swojej „Gazety Chłopskiej" nie mają o czem pisać, tylko nieustannie zaczepiają „Wyzwolenie", a już nawet wstępne artykuły poświęcają tylko na rozbijanie siły chłopskiej. Mało tego, bo wydali specjalną odezwę, która jest jedną wielką i skandaliczną napaścią na „Wyzwolenie", a przytem w odezwie tej z taką siłą zachwalają znienawidzoną przez chłopów „unifikację", że napewno sami „jedynkarze" i Radziwiłły, którzy dla swojego interesu stworzyli „unifikację" — tak nie ośmielają się chwalić „unifikacji", która jest hańbą dwudziestego wieku".

„Wyzwolenie" kończy swój artykuł taką oto odezwą do wyborców sandomierskich:

„Pędźcie precz zdrajców, faryzeuszów, judaszów z pod znaku „stronnictwa chłopskiego", którzy są jak te farbowane lisy, co się podszywają pod nazwę „chłopskości".

## Niezdolność B. B.

„Lwowski Kurjer Poranny" nie wierzy w zdolności Be Be do przeprowadzenia rewizji Konstytucji.

„Jeśli — pisze — kto przez trzy pełne lata miał możność przeprowadzenia czegoś, w tym wypadku zmiany ustroju, i nie dokonał tego, a natomiast władzy swej i wpływu używał na obchodzenie oraz łamanie obowiązujących przepisów, ten dowiódł swojej niezdolności w dziedzinie prawotwórczej podwójnie: nie zdoławszy stworzyć prawa nowego i nie umiejąc uszanować obowiązującego".

## Już 300 tysięcy!

W ostatnim „Naprzodzie" znajdujemy fantastyczne dane o liczbie robotników należących do „klasowych" (socjalistycznych) związków zawodowych.

„Zorganizowanych — czytamy w krakowskim organie P. P. S. — robotników mamy w tej chwili w Polsce bardzo poważną ilość, bo blisko 300 tysięcy. Tych **300 tysięcy robotników zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych stanowi kolumnę szturmową** proletarjatu Polski".

Jest to gruba przesada z dwóch względów... Raz dlatego, że urzędowa statystyka z początkiem roku 1929 wykazała **tylko 220 tysięcy** robotników, należących do „klasowych" związków, a i ta cyfra obniżyła się w roku 1929 znacznie w związku z powstaniem nowej organizacji socjalistycznych związków zawodowych, mianowicie p. Jaworowskiego. Nowa organizacja porobiła szczerby znaczne w „klasowych" związkach w Warszawie i w Małopolsce Wschodniej. Napewno „klasowe" związki nie liczą razem 200 tysięcy obecnie.

Powtóre!... „Naprzód" przezornie używa frazesu: „proletarjat **Polski**". Do klasowych bowiem związków, jak już pisaliśmy niedawno, należą prócz polskich robotników jeszcze żydowscy (w liczbie 40 tys.), niemieccy i ruscy. Wreszcie należą — komuniści, którym ustawy państwowe nie pozwalają na własną odrębną organizację, a których liczba w pewnych środowiskach, jak wykazują wybory gminne i parlamentarne, jest wcale nie nizka... Możebyśmy się zatem dowiedzieli z „Naprzodu", **ilu to polskich(!) robotników należy do „klasowych" związków zawodowych?**

# Przegląd religijny.

**Rozszerzenie się kulturalnych zainteresowań katolików. Centrala radjowa w Kolonji. — Nowe kościoły w Berlinie. — Działalność Księcia Metropolity Krakowskiego.**

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzić nam przychodzi, że się rozszerzają zainteresowania kierowniczych kół katolickich na coraz nowe dziedziny twórczości i kultury ludzkiej... Nauka, literatura, sztuki plastyczne, teatr, prasa w pewnych społeczeństwach (zwłaszcza we Francji i w Niemczech) zostają pod silnym wpływem myśli i akcji katolickiej nie od dziś. Nowością zaś są usiłowania, ażeby ten wpływ rozciągnąć także na kino i na radio.

Pisaliśmy już o niedawno w Monachjum odbytej konferencji w sprawie katolickiego kina. Była ona dalszym ciągiem prac podjętych przed paru laty we Francji, a w r. 1928 uwieńczonej założeniem międzynarodowego związku katolickiego dla kinematografu z siedzibą w Paryżu. Należą do niego 22 kraje, a na czele stoi ks. Ernst z Monachjum, któremu udało się w Monachjum (w „Leohaus") stworzyć wytwórnię katolickich filmów i pismo perjodyczne poświęcone katolickiej twórczości kinematograficznej. Zadania tej organizacji obejmują jednak nietylko popieranie zdrowej twórczości na tem polu; zmierza się także do tego, by władze państwowe spełniły ciążący na nich obowiązek otoczenia kin kontrolą dla uszanowania moralności i religijności.

Powstało także międzyarodowe biuro katolickie dla radja. Ma siedzibę w Kolonji. Pomyślane jest jako centrala studjów nad radjofonją i jako biuro porad w tej sprawie. Rezolucja przyjęta na konferencji jako podstawa działalności biura zawiera następujące postanowienia: 1) Katolicy winni zdawać sobie sprawę z ogromnego znaczenia radja dla życia religijnego, kulturalnego i społecznego. 2) Powinno się wszystkim stacjom nadawczym dać do dyspozycji odpowiednio wykwalifikowane siły katolickie. 3) Należy dążyć do tego, by kierownicy radja poczuwali się wszędzie do obowiązku poszanowania chrześcijańskiej moralności indywidualnej i rodzinnej, i samej religji.

* * *

**Prasa niemiecka donosi, że pierwszy Biskup Berlina, ks. Schreiber, bierze się do zaopatrzenia katolików stolicy Rzeszy w kościoły, których brak odczuć się dawał zwłaszcza w uboższych dzielnicach miasta.** I podobnie, jak kard. Dubois w Paryżu, kard. Faulhaber w Monachjum, nie wznosi wspaniałych świątyń, na których budowę brak zresztą pieniędzy, ale tworzy skromne, na jakie ludność stać, świątynie. W pewnych wypadkach poprostu przerabia się świeckie budowle, jeśli się tylko nadają, na kościoły. W ten sposób powstają kościoły katolickie w Berlinie na Friedrich-Karlplatz, Lietzensee, Reichskanzlerplatz, Grunewald i Südende. Wiedeński miesięcznik katolicki „Neuland" stwierdza, że nowe te kościoły zostały przerobione bądź z garażów automobilowych, bądź nawet z zakładów restauracyjnych. Nieco ozdobniejsze kościoły wznosi się we wschodnich i północnych dzielnicach Berlina, jak: w Niederschönhausen, Kahlsdorf, Neukölln i Humanplatz. Gdy brakuje pieniędzy, buduje się tylko część kościoła, a resztę zostawia się przyszłości.

Kiedy się w Paryżu pierwsze tego rodzaju budowle po wojnie pojawiły, zwrócono w kołach artystycznych uwagę, że ten sposób budowania obniża dotychczasowy wysoki poziom estetyczny kościelnego budownictwa i wogóle sztuki religijnej. Odpowiedział im słusznie wówczas kard. Dubois: — Nie mogę dopuścić do tego, żeby dla względów estetycznych poświęcono dobro tysięcy dusz!

Minęły czasy, kiedy bogaci ludzie fundowali kościoły. Ostatnim może z nich jest Paderewski, który świeżo w Szwajcarji dla swoich ubogich sąsiadów zbudował świątynię... Brak zaś kościołów, zwłaszcza po przedmieściach wielkich miast, jest wielki. Cóż w tych warunkach robić? Na wspaniałe bazyliki nie stać naszej ludności; bogacze dzisiejsi zamknęli kieszenie dla celów religijnych. Niech więc powstają skromne świątynie. Nie przetrwają wieków? Nie będą arcydziełami sztuki? Zapewne! Ale będą służyły Bogu i ludziom, a to jest ich pierwsze przeznaczenie.

Jest to zagadnienie i w Polsce aktualne, a w Krakowie już częściowo rozwiązane... Za rządów Ks. Metropolity Sapiehy i Jego staraniem powstało na przedmieściach Krakowa i w jego najbliższem sąsiedztwie pięć nowych, skromnych kościołów (Borek Fałecki, Dębniki, Czerwony Prądnik, Grzegórzki i Płaszów).

**Pelot.**

# Skasować ministerstwo poczty!

**W CIĄGU 3 LAT WZROST WYDATKÓW ADMINISTRACYJNYCH O 170 PROCENT!**

Najdroższym ministrem w gabinecie pana Bartla jest — jak trafnie zaznacza „Gazeta Warszawska" — minister poczt Boerner. Spadkobierca p. Miedzińskiego, dla którego resort ten stworzono dekretem Prezydenta Rzplitej po wydzieleniu w 1927 roku z Ministerstwa komunikacji — preliminuje na rok 1930—31 wydatki administracyjne na sumę 2,978.000 zł. W roku 1926—7 wydatki tego działu wynosi 1,140.000 złotych — **jest to zatem wzrost o 170 procent!**

**Świeżo tworzone urzędy, a zwłaszcza ministerstwa mają to do siebie, że z niezwykłą łatwością przychodzi im rozwijać swój „pęd do wydatkowania" i to w najmniej produktywnym** kierunku. W preliminarzu naszej poczty w porównaniu z rokiem 1926—27 wydatki na uposażenia wzrosły o 58 procent, różne wydatki osobowe o 140 procent, podróże służbowe o 828 procent, środki lokomocji o 550 procent, pomieszczenia o 1.125 procent, wydatki biurowe o 3872 procent, wreszcie inne wydatki o 490 procent. Ta ostatnia pozycja jest wysoce charakterystyczną. W preliminarzu znajdujemy ją w dziale I. par. 8 w kwocie 124.080 zł. W objaśnieniach tłumaczy ministerstwo, że wydatki, związane z wykonywaniem urzędu ministra poczt i telegrafów obliczono na **70.000 złotych**, wydatki na muzeum pocztowo - telegraficzne: 25.600 zł., **resztę stanowią „drobne wydatki"**. Jeżeli uwzględnić wydatek na muzeum pocztowe, **reszta 95.600 zł. stanowi typowy, ukryty fundusz reprezentacyjny ministra**, takisam fundusz, z jakiego b. min. Miedziński urządzał „przyjęcia w restauracjach, kupował papierosy reprezentacyjne, finansował bale, koncerty i zapomogi dla niewiadomych osób i z niewiadomych powodów".

Najgorsze doświadczenia, jakie Skarb państwa i Sejm porobił na ministerstwie poczty, **winny być dostateczną podstawą dla zlikwidowania tego niepotrzebnego urzędu.** Afera z p. Miedzińskim, który na żądanie Izby Kontroli zmuszony był zwrócić około 39.000 złotych, skandale z budownictwem pocztowem (inż. Ruszczewski), reklamą filmową poczty (p. Majblum) i t. p. są wskazówką, że podtrzymywanie tego ministerstwa naraża państwo na całkiem zbyteczne, a dotkliwe straty. Istnienie tego ministerstwa pozostawia także pod względem prawnym duże wątpliwości, którym dał wyraz zresztą i Sejm! Najwyższa Izba Kontroli. Ministerstwo zostało reaktywowano dekretem Prezydenta bez uchwały Sejmu. Sprawa budowy gmachu pocztowego w Gdyni, którą prowadziła firma Ruszczewski i Frączkowski jest w rękach sędziego śledczego. Sprawa budowy gmachu centrali telegrafów i telefonów międzynarodowych, którą prowadziła spółka nie mająca żadnych pieniędzy, a pobierająca zaliczki w wysokości 1,600.000 złotych jest oddana prokuratorowi. Tak zapisały się karty historji ministerstwa poczt. Czas z tem skończyć.

Poczty będą napewno dobrze się rozwijać, gdy znowu niemi — jak przed rokiem 1926 — będzie zarządzał dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, a nie osobny minister, zaś państwo na tem oszczędzi.



# Walka o fundusze specjalne M.S.Z.

P. minister Zaleski oświadczył w piątek na komisji budżetowej Sejmu, że „wyciągnie konsekwencje osobiste", jeśliby pełny Sejm przyjął wnioski referenta p. Czapińskiego, zniżające mu fundusz dyspozycyjny i propagandowy, gdyż ze zniżonym funduszem „nie widzi możności prowadzenia z jakim takim dodatnim wynikiem naszej roboty zagranicznej".

Spór idzie nie o bagatelkę, bo 12 i pół milj. zł., największy w budżecie M. S. Z. rozchód poza wydatkami na przedstawicielstwa zagraniczne (32 milj. zł.). Minister żąda na rok najbliższy:

funduszu dyspozycyjnego w kwocie 7.2 milj. zł.,

i funduszu propagandowego w kwocie 5.260 tys. zł.

Ten ostatni fundusz obejmuje pozycje: „opieka kulturalno-oświatowa 2.060.000, „propaganda prasowa" 1.200.000, „propaganda ekonomiczna" 900.000, prop. kulturalna 1,000.000, kongresy międzynarodowe 100.000.

Warto podnieść, że gdy we Francji fundusz dyspozycyjny wynosi 0.7 proc. całego budżetu M. S. Z., w Belgji 0.16, w Niemczech 8.7 proc., to w Polsce wynosi 12.7 proc. Nad wydatkami z tego funduszu nikt nie wykonuje kontroli, zużycie zaś funduszu propagandowego kontroluje — bardzo zresztą niedostatecznie — N. I. Kontroli.

Otóż referent zaproponował skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 3 milj. zł., stworzenie nowego paragrafu „fundusz reprezentacyjny" 1 milj. i skreślenie z funduszu propagandowego 1 milj., razem więc skreślenia wyniosłyby 3 milj., nie licząc zaproponowanego przez referenta zmniejszenia kwoty 800 tys. zł. na „podróże służbowe i przesiedlania" o 100 tys. zł. Ta ostatnia propozycja jest zupełnie uzasadniona, nieraz już bowiem podnoszono np. taką niewłaściwość, że p. Zaleski jeździ do Genewy z całym „dworem" urzędników, a przecież w Genewie istnieje duże biuro polskie z p. Sokalem na czele, które ma mu pomagać w pracy w Lidze Narodów. Czasy są teraz ciężkie, wszelkie więc niekonieczne podróże urzędników M. S. Z. trzeba ograniczyć. Również cele oszczędnościowe a nie polityczne ma wniosek o zmniejszenie kredytów dyspozycyjnych. Co się zaś tyczy propagandy, to wobec stwierdzenia, że M. S. Z. wydaje w obcych językach wiele panegiryków na cześć Piłsudskiego, czyli rzeczy conajmniej niepotrzebne, albo książki dla opinji polskiej zagranicą szkodliwe, jak książka p. de Carency, lub „Gen. Barcz", przeto ten rozmach źle pojętej propagandy trzeba ująć w karby. Sądzimy, że należałoby stworzyć poważny a niewielki komitet, z udziałem członków komisji zagranicznej Sejmu, któryby kontrolował dzieła, wydawane przez M. S. Z. w obcych językach, dziś bowiem decyduje o tem p. Leon Chrzanowski, mało poważny szef propagandy w M. S. Z. oraz jakiś dobrany z sanatorów komitecik. Kwotę 5.260 tys. zł. na propagandę trzeba jednak utrzymać, gdyż wobec istniejących potrzeb nie jest ona wygórowana.

ax.



# J. K. B. a kultura i pieniądze.

„Oficjalny piewca obecnego reżimu" J. Kaden Bandrowski jest rzeczywiście specjalnie forytowanym pisarzem. Za nim albo przeciw niemu kruszy kopje cała niemal prasa. W związku z szeroko zaaranżowaną akcją odczytową Bandrowskiego po prowincji, ukazały się okólniki kilku kuratorjów, zachęcające młodzież do uczęszczania na jego wykłady. Ministerstwo oświaty w liście do „Gazety Warsz." wyjaśnia wprawdzie, że prelegent nie będzie mówił o „kobiecie współczesnej" a tylko o Żeromskim. **Ale czy dotychczasowa działalność literacka i**

**wogóle cała ideologja Kadena Bandrowskiego kwalifikuje go do występowania przed młodzieżą?** Czy można powierzyć tysiące młodzieży jego mętnej frazeologji?

„Kurjer Poranny“ pisząc o znanym okólniku ks. bisk. Przeździeckiego, zwracającym uwagę na niebezpieczeństwo odczytowe Kadena Bandrowskiego — oburza się:

„Formalnie biskup podlaski wystąpił przeciwko pisarzowi polskiemu, faktycznie zaś to wystąpienie przeciwko kuratorowi, przeciwko władzy szkolnej i — powiedzmy to otwarcie — przeciwko... praworządności“.

Zaprawdę — trudno o bardziej ordynarną naiwność. **Pismo sanacyjne, które apeluje do praworządności!** Braku jej dopatruje się zaś w zarządzeniu biskupa, który wykonuje swój obowiązek.

Jeszcze o Kadenie Bandrowskim. W dyskusji nad funduszem dyspozycyjnym ministerstwa spraw zagran. pos. Czapiński stwierdził, że na pierwszej stronnicy sprawozdania **aż na 6 pozycjach figuruje p. Kaden Bandrowski.** Jest tam przekład „Generała Barcza“ na niemieckie, jest tam wywiad z Bandrowskim w Brukseli, jest tam jego podróż po Francji, jest tam jego przekład noweli, widnieje tam nawet forsowanie go w Egipcie itd. **Za to wszystko płaci ministerstwo spraw zagr.** A szereg literatów polskich nawet już uznanych, żyje niemal w nędzy.

Propaganda kultury przez min. spr. zagr. zasadza się np. na wydaniu panegirycznej, a nawet szkodliwej dla Polski książki pewnego Francuza, Jakóba de Carvey, p. t. „Joseph Piłsudski, soldat de la Pologne restaurée“. **I jeszcze do tego musimy dopłacać!**

# 600-lecie miasta Tarnowa.

**Tarnów był jedną z najstarszych wsi w Polsce. — Władysław Łokietek wyniósł Tarnów do godności miasta.**

Dnia 7 marca b. r. przypada 600-na rocznica założenia miasta Tarnowa. **Osada sama sięga głębokiej starożytności.** Z nazwą Tarnowa spotykamy się po raz pierwszy w spisie dóbr należących do opactwa tynieckiego w r. 1105. Świadczyłoby to, **że Tarnów jest jedną z najstarszych wsi polskich.** W późniejszych czasach Tarnów stał się własnością prywatną, a z początkiem 14 wieku był w posiadaniu Spicymierza, wojewody krakowskiego, protoplasty rodu Tarnowskich i Melsztyńskich. Tenże Spicymierz otrzymał od króla Władysława Łokietka w r. 1328 na własność wieś Tarnowiec, zwaną wówczas Tarnowem Małym, dla odróżnienia od Tarnowa Wielkiego. Do tych wsi należały liczne lasy i pustkowia, nie przynoszące żadnego dochodu, dlatego Spicymierz zabrał się do karczowania lasów i zakładania nowych wiosek. Król Władysław Łokietek, chcąc poprzeć tę korzystną dla kraju gospodarkę, uwolnił w tymże roku Wielki i Mały Tarnów od danin i ciężarów publicznych i od władzy wojewodów, kasztelanów i t. p., a nadał im prawo niemieckie t. zw. magdeburskie. W dwa lata później, tj. dnia 7 marca 1330 r. przywilejem wydanym w Krakowie, wynosi wieś Tarnów Wielki do godności miasta i nadaje mu takie prawa i takie urządzenia, jakie posiadało wówczas miasto Kraków. Oryginał tego dokumentu spisanego na pergaminie, z pieczęcią na białym wosku, z jedwabnym sznurkiem w blaszanej puszce, na której wyryty był orzeł biały, znajdował się jeszcze przed stu laty w archiwum miejskiem w Tarnowie; obecnie już go tam niema, zaginął gdzieś bez śladu. Podajemy tu wyjątek z niego podług przekładu z 18 wieku:

„W imię Pańskie, Amen. Tak nam należy w łaskawej starać się troskliwości o powiększenie pomyślności naszych poddanych, ażebyśmy o korzyści i dobro tych, których do łożenia miłych nam usług rychlych mieć chcemy, skutecznie także dbali, zaczem My Władysław, z Bożej łaski król Polski, pan Krakowa... i innych ziem, wszem wobec i na przyszłość, do których wiadomości treść tego dojdzie, niniejszem wiadomo czynimy i dowodnie uznajemy, że mając na baczeniu liczne usługi i zasługi szlachetnego męża komesa Spicymira, wojewody naszego krakowskiego tak pożyteczne, jak nieprzerwane, a które i w przyszłości za łaską Pańską łożyć będzie, dziedzictwo jego Tarnowem pospolicie zwane, z tegoż przyległościami czyli przysiołkami i wsiami z prawa polskiego na prawo teutońskie miasta naszego Krakowa przenosimy, dając mu zupełną i wolną moc miasto tamże założyć z władzą sądową w takim dniu, jaki sobie w tygodniu na sądy obierze... Działo się w Krakowie, r. P. 1330 dnia 7-go marca“.

—o—



## Na ziemiach Rzplitej.

### Litwa chce przewieźć prochy Witolda do Kowna.

Z Wilna donoszą, że przybyły tam z Kowna członek komitetu obchodu 500-lecia zgonu W. Księcia Litewskiego Witolda p. Donat Malinowski przyjęty został przez Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, któremu złożył projekt ustawienia w Katedrze sarkofagu W. Ks. Litewskiego Witolda, jako założyciela świątyni. Malinowski zwracał się również w tej sprawie do utworzonego przy Tymczasowym Komitecie Litewskim w Wilnie komitetu organizacji obchodu jubileuszu W. Ks. L. Witolda.

**Niezależnie od sprawy wzniesienia sarkofagu p. Malinowski czyni starania o wydanie prochów W. Ks. Witolda i przeniesienie ich do Kowna.**

### Strajk szkolny z powodu Żyda-nauczyciela

Jeszcze nie przebrzmiała głośna sprawa strajku szkolnego w Kazimierzu Dolnym, na tle nauki religji katolickiej w szkole, a oto „Głos Lubelski“ notuje nowy, niepokojący opinję katolicką, wypadek:

Do szkoły powszechnej w Wąwolnicy, również pow. puławskiego mianowano nauczyciela Żyda. Rodzice, nie mogąc w inny sposób zareagować przeciw temu, by ich dzieci katolickie uczył nauczyciel żydowski, postanowili dzieci swych do szkoły nie posyłać. Wybuchł więc i tu strajk szkolny dzieci katolickich. Kierownik szkoły po kilku dniach strajk zlikwidował. Rodzice katoliccy dzieci swe do szkoły posyłają, lecz oburzenie rośnie z dnia na dzień i sytuacja coraz bardziej się zaostrza. Nauczycielowi żydowskiemu powierzono pierwszy oddział szkoły wąwolnickiej. Po tygodniu więc urlopu, udzielonego na czas strajku, Żyd znów uczy i wychowuje katolickie dzieci“.

### Warszawa uczci 175-lecie uniwersytetu Moskwy.

Na dzień 25 b. m. przypada 175-ta rocznica powstania najstarszego uniwersytetu rosyjskiego — moskiewskiego. Celem uroczystego obchodu tej rocznicy w Warszawie powstał komitet pod przewodn. prezesa Związku organ. rosyjskich w Polsce, p. Włodz. Gorlowa. Do komitetu weszli również: prof. un. warsz. Tadeusz Zieliński, członek honorowy un. moskiewskiego i Aleksander Lednicki, były wychowaniec tego uniwersytetu.

### Przekupki wileńskie obiły posłów komunistycznych.

W związku z odbywającym się w Wilnie procesem b. posła Taraszkiewicza, odsiadującego więzienie za przynależność do „Hromady“ — **dwóch posłów białoruskiej chłopsko-robotniczej partji: Dwarczanin i Grecki, usiłowali urządzić w mieście demonstracje antypaństwowe.** W tym celu rozpoczęli agitację wśród bezrobotnych, którzy zgromadzili się przed urzędem pośrednictwa pracy, celem zarejestrowania się w urzędzie. Posłowie spotkali się tu z wrogiemi okrzykami, gdyż bezrobotni spostrzegłszy, iż są to posłowie białoruscy z partji komunistycznej krzyknęli pod ich adresem **„Precz z komunistami“, „won do Rosji!“** Wtedy posłowie zebrawszy około 15 osób chcieli **urządzić demonstrację pod urzędem wojewódzkim.** Tu jednak demonstranci na wezwanie policji rozeszli się, pozostawiając posłów, którzy usiłowali przemawiać do przechodniów, zaco ci chcieli ich pobić. Tylko interwencji policji udało się im ujść cało z tej opresji. Jednak po pewnym czasie posłowie znów starali się urządzić demonstrację przed gmachem Sądu Okr. gdzie w tym czasie odbywała się rozprawa Taraszkiewicza, przemawiając do przekupek i ludzi znajdujących się na placu. W odpowiedzi na wezwanie posłów do urządzenia demonstracji kobiety przekupki zaatakowały ich zgniłemi jajkami, przyczem podrapały im twarze. Po nieudałych demonstracjach posłowie pod opieką policji odjechali do domu.

### Po przegraniu majątku w Sopotach
**kupiec lwowski powiesił się w Warszawie.**

W hotelu „Praskim“ w Warszawie powiesił się **kupiec lwowski, Bazyli Werbory.** Samobójca nie pozostawił żadnych listów. Ze znalezionych w ubraniu dokumentów wynika, że Werbory bawił ostatnio w Sopotach, gdzie prawdopodobnie zgrał się w ruletkę.

### Dwukrotna śmierć inwalidy.

Niezwykły wypadek podwójnej śmierci zdarzył się w pow. wejherowskim. Mianowicie w miejscowości Boszewie znaleziono w polu bezrękiego inwalidę, niejakiego Rumpego, dającego słabe oznaki życia. Badanie lekarskie wykazało, że Rumpe zapadł na śpiączkę, a po trzech dniach lekarz stwierdził zgon. Zmarłego ułożono w trumnie i poczyniono wszelkie przygotowania do pogrzebu. Nagle w dzień pogrzebu Rumpe ożył, lecz ujrzawszy się w trumnie tak się przeraził, że po kilku chwilach zmarł na udar serca.

### Nowe fałszerstwa srebrnego bilonu w Stryju i Poznaniu.

**W Stryju** i okolicy pojawiły się **nowe falsyfikaty 5-cio złotówek,** sporządzone ze stopu z aluminjum, łudząco podobne z wyglądu do monet autentycznych, jednak łatwo rozpoznawalne, ponieważ **mają gładki grzbiet bez napisu:** „Salut-Reipublicae-Suprema-Lex“. Monety te wyłapano u mieszkanki Stryja, **Małki Moldauer, gdy chciała zapłacić niemi ratę podatkową.** Równocześnie **w Poznaniu** aresztowano niebezpiecznego złoczyńcę i fałszerza pieniędzy, nazwiskiem Dreszler, u którego znaleziono gipsowe formy **do odlewania 1- i 2-złotówek,** oraz tygiel do topienia metalu. „Fabrykę“ zabrała policja, a fałszerza zamknięto.

### Tajemnica trupa w hotelu łódzkim wyjaśniona.

W śledztwie w sprawie znalezienia zwłok zastrzelonego w hotelu „Polonia“ **w Łodzi,** K. Szaflika, o czem obszernie pisaliśmy, nastąpił sensacyjny zwrot, dzięki zeznaniom przytrzymanego Barczyńskiego, który wyjaśnił, że **obaj przybyli do hotelu celem odebrania sobie życia. Szaflik miał się zastrzelić, a Barczyński wyskoczyć z 5-go piętra.** Kwestję, który z nich miał pierwszy skończyć z życiem, zdecydowali losowaniem. Los padł na Kazimierza Szaflika. **Gdy jednak Szaflik popełnił samobójstwo, Barczyński odstąpił od zamiaru wyskoczenia oknem i zamierzał zastrzelić się,** w ostatniej chwili jednak i z tego zamiaru zrezygnował. Barczyński pozostaje nadal w areszcie, a **za sprzeniewierzenie pieniędzy gminnych** będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

—o—

### WILNO MA WIĘCEJ ZGONÓW NIŻ URODZIN.

Ze statystyki magistratu m. Wilna za grudzień i pół stycznia b. r. wynika, że **ludność miasta maleje,** bowiem na 194 metryk urodzin, zarejestrowano w tym okresie 212 zgonów, zaś ruch napływowy wykazuje 394 przyjazdy na 674 wyjazdów.

### LECZENIE INWALIDÓW W SZPITALACH WOJSKOWYCH.

W Warszawie podpisano umowę między ogólno-państw. Zw. Kas Chorych a depart. zdrowia M. S. Wojsk. **w sprawie leczenia inwalidów w szpitalach wojskowych,** gdzie będą leczeni na koszt Związku wszyscy, przebywający już w szpitalach inwalidzi, nowi zaś przyjmowani będą na podstawie przekazu Zw. Kas. Chorych.

### PANAMA W MAGISTRACIE M. GOSTYNINA.

Prokuratorja płocka przeprowadziła dochodzenia **w magistracie m. Gostynina,** wskutek skarg **na haniebną gospodarkę** tej instytucji i w wyniku lustracji aresztowano z miejsca **wiceburmistrza Gostynina, J. Kapturowskiego,** oraz kilku radnych, **za nadużycia, które popełniali, ułatwiając osobom prywatnym różne tranzakcje z magistratem.** Oprócz nich **aresztowano kupców żydowskich: Grosmana i Wolfisza,** dostawców materjałów budowlanych na budowy miejskie.

### B. SĘDZIA WOJSKOWY OSZUSTEM WEKSLOWYM.

Sąd okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę niejakiego **Bronisława Wohlfahrta,** który w swoim czasie był referentem min. Spraw Wojskowych, a nawet pełnił obowiązki sędziego sądu wojskowego. Ostatnio b. sędzia trudnił się dyskontowaniem weksli klijentowskich. Na tem tle popełnił nadużycia. Sąd wydał wyrok, mocą którego **Wohlfahrt skazany został na 6 miesięcy więzienia.**

## Z całego świata.

### Włochy w hołdzie Wirgiljuszowi
**zakładają gaj pamiątkowy.**

Jako hołd rolnictwa italskiego dla największego poety łacińskiego **powstanie w Mantui gaj,** poświęcony pamięci Wirgiljusza, zadrzewiony rodzajami drzew o których poeta wspomina w swych georgikach. Na sześciu hektarach powstanie tak zwany „Labirynt“ oraz wielki sad, przylegający do części, w której zostaną zasadzone wszystkie gatunki łóz winnych, znanych w dzielnicach Italji. Jest to niewątpliwie jedna z najpiękniejszych form uczczenia wielkiego poety cesarstwa rzymskiego.

### Wulkan Krakatoa na Jawie wyrzuca lawę

Z Batawji donoszą, że wulkan Krakatoa wznowił działalność, co wzbudza niepokój. Olbrzymie masy płonącej lawy i kamieni wydobywają się z krateru. Wulkan wyrzuca również płonący gaz. Wybuchowi towarzyszą liczne detonacje.

### Znalazł się amator jazdy na księżyc w rakiecie!

Niejaki Lindenheim, mieszkaniec Gotenburga, zwrócił się listownie z oryginalną propozycją do profesora Obertha, który zamierza wystrzelić tak zwaną „rakietę księżycową“ z północnego wybrzeża Niemiec, celem zbadania nieznanych regjonów poza atmosferą ziemską. Profesor Oberth podobno zamierza przesłać wpierw rakietę poprzez ocean do Ameryki i Lindenheim zaofiarował się jako pasażer na tę niebezpieczną podróż. W wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników Lindenheim oświadczył, że brał udział w Wielkiej Wojnie, że jest kawalerem i człowiekiem zupełnie niezależnym i, że zdecydowałby się podjąć ryzyko, o ileby profesor Oberth przyjął jego propozycję.

### 70 proc. egipskich więźniów — to handlarze narkotykami.

**Nie pomoże więzienie, to zaradzi kij?!**

Sprawozdanie rządu egipskiego w komisji opjumowej Ligi Narodów w sprawie tajnego handlu narkotykami w Egipcie wywołało niezwykłe poruszenie. Okazuje się, że w Egipcie 70% odsiadujących karę w więzieniach rekrutuje się z handlarzy narkotykami. Rząd egipski nie może dać sobie rady z nimi i zamierza wprowadzić na nich karę chłosty. Sprawozdanie omawia też ostatnią wielką aferę szmuglerską narkotyków z Niemiec do Egiptu, w związku z którą aresztowano w Bazylei pewnego chemika i jego żonę.

Komisja opjumowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję w sprawie ograniczenia wytwarzania środków odurzających. Wielu mówców zgłosiło współdziałanie ich rządów w zwalczaniu nielegalnego handlu.

### Babcie stają do „konkursu piękności“

W angielskiej miejscowości Rottingham zorganizowany został ostatnio konkurs piękności, do którego stanąć mogły jednak tylko niewiasty, liczące ponad... 60 lat! Po długich obradach konkursowanych wybrana została na „królowę piękności“ 88-letnia staruszka nazwiskiem Marja White. Niewiadomo tylko czy wybór ten miał być protestem przeciw szalejącej obecnie manji konkursów piękności, czy też staruszki angielskie myślały zupełnie serjo..

### FRANCJA NIE MA BEZROBOTNYCH.

Według urzędowych danych, stan bezrobocia we Francji z początkiem r. 1929 wykazywał 1.064 bezrobotnych; w grudniu 1929 r. bez pracy było 817 osób, w tem 581 mężczyzn i 236 kobiet.

### 12.000 OSÓB PRZYJĘŁO KATOLICYZM W ANGLJI.

„Sunday Dispatch“ donosi, że według rocznika katolickiego w 1928 r. w Anglji przyjęło katolicyzm przeszło dwanaście tysięcy osób.

### SMUTNY REKORD

Wedle oficjalnej statystyki, sporządzonej ostatnio przez władze paryskie, stanęło w ciągu r. 1929 przed sądami paryskiemi 47 kobiet, które oskarżone zostały o zbrodnię morderstwa. Statystyka ta jest bardzo smutnym rekordem, wykazującym, jak silnie upada moralność wśród powojennych kobiet

# Swiatopogląd „końskiego ogona“.

### O „metodzie poglądowej“.

Trzeba jeszcze raz powrócić (. .ej historji wczorajszej z niejakim p. Jerzym S. Janowskim, który jak pisze w liście do „Polski Zbrojnej“ 22 b. m. o godz. 12.20 w gimnazjum żeńskiem na Krak. Przedmieściu 6. dał w twarz J. N Millerowi i t. d.“.

To mało: dał w twarz, ale jeszcze tłómaczy się, że literaturą się nie zajmuje. Raz nawet oświadczył p. Edwardowi Ligockiemu: „wolę jeden ogon koński niż 10 piór literackich“. Jak widzimy — jest to światopogląd woźnicy, lub pastucha, a w najlepszym razie ułana. Ale ułanem nie był ten pan, bo właśnie pisze: „zgłosiłem się nawet w r. 1916 do Beliniaków, ale przywdzianie munduru nie doszło do skutku“.

Pisze dalej ten niesławny policzkarz: „W ostatnich czasach przeczytałem artykuły p. Nowaczyńskiego o Sieroszewskim. Ręka swędziała ale cóż? na tego jegomościa... szkoda ręki“.

I wreszcie, pod koniec: „...postanowiłem odszukać p. Jana Nep. Millera i zademonstrować mu metodą poglądową, co o nim i jemu podobnych myśli prosty, nieskomplikowany obywatel polski“...

Oddawna nie zdarzyło nam się czytać enuncjacji, którąby bardziej mogła odsłonić barbarzyństwo czy zbydlęcenie, wdzierające się do obyczajów naszych. Któż to — od kilku lat wprowadza w życie nasze publiczne tę „metodę poglądową“, kto ją obecnie przemyca do publicystyki i do literatury? Kto to łamie żebra Nowaczyńskim i Mostowiczom? Kto to wygrała się, że prasę potrafi bić? Kto to umieszcza brednie jakiegoś chorego nerwowo człowieka, który ogon koński przekłada nad literaturę? — Wiemy — całą tę „metodę poglądową“ przywlókł ze sobą obóz pomajowy.

Ale trzeba zaiste wyjątkowej pały, aby wierzyć w skuteczność metody pały. Światopogląd ogona końskiego ma się ku końcowi. Trzeba go zastąpić światopoglądem wyższym i trwalszym.

# Iskierki.

## Lenistwo w pisaniu listów.

Naogół niechętnie przyznajemy się do lenistwa, ale z jakąż rozbrajającą naiwnością odwołujemy się do „lenistwa w pisaniu“! Jest ono często usprawiedliwieniem się z powodu długiej przerwy w korespondencji.

A przecież ta niechęć do pisania świadczy wymownie o braku zainteresowania, braku tematu, a może i braku grzeczności...

Zwykle ludzie, nawet o licznych zajęciach, prędzej zabiorą się do napisania listu, niż pobieżni i powierzchowni ludzie z towarzystwa. Wypływa to z ich poczucia obowiązku i lepszego podziału swych zajęć.

A ileż to radości może sprawić w samotnym domu kilka słów serdecznych! Ile twardej bezwzględności leży w długiem milczeniu! Prawdą zaś jest to, że im większe będą rozdziały czasu między poszczególnemi listami, tem bardziej stają się one ogólnikowe i nic nie mówiące. A list nie ma przecież być tylko kronikarskiem zestawieniem wydarzeń rodzinnych, ale cząstką własnego ja, przelaną na papier.

Slav.

———o———



# Cmentarz Montmartre.

### Groby sławnych ludzi. — Pamiątki polskie na każdym kroku. — Czyj grób jest najtłumniej odwiedzany?

Jakkolwiek wielkością ustępujący głównemu cmentarzowi Paryża Pere Lachaise, budzi cmentarz Montmartre zaciekawienie przyjeżdżających jest bowiem miejscem ostatniego spoczynku szeregu ludzi, których dzieła przywykliśmy uważać za ogólną własność. Położony w najruchliwszej i najweselszej obecnie dzielnicy miasta jest jakby reminiscencją tych czasów, kiedy Montmartre nie był jeszcze zbiorowiskiem kawiarń, kin i teatrów, zwiedzanych tłumnie przez cudzoziemców, ale skromnem przedmieściem stolicy. Cmentarz ten otwarty w 1795 leży w klinie, ograniczonym przez dwie ważne ulice dzielnicy, t. j. Rue Caulaincourt i Avenue Clichy, ale wejście do niego wiedzie od strony małej i zacisznej Rachel. Wejście samo jest nieco banalne, ale cmentarz posiada szereg zaułków malowniczych i prawie sielskich. Zwiedzanie jego rozpoczyna się zazwyczaj od ul. Polskiej (Avenue de Polonais), która wiedzie do grobów naszych wygnańców — emigrantów po 1831 r. Ciała ich spoczywają tu w czterech większych grobowcach, wzniesionych głównie dzięki staraniom i pomocy materjalnej Leona Stępowskiego, marszałka szlachty uszyckiej. Spoczywa on tu również z J. Potockim, A. Kotarbińskim i innymi. Opodal znajduje się monument wystawiony przez „Polskę cierpiącą“ na pamiątkę „jutrzenki wolności“. Widnieje tu nazwisko O. Aleks. Jełowickiego. Dwa dalsze grobowce zbiorowe są już mniejszych rozmiarów. Spoczywają w nich zwłoki kapitana pułku czwartaków Mierzejewskiego M., Szanieckiego i ich towarzyszy, w drugim Brzezińskiego, oficera lansjerów. Poza tą grupą, nadającą swoiste piętno całej cmentarnej dzielnicy, znachodzimy często nazwiska polskie i w okręgach innych. Rodziny Sapiehów i Łubieńskich mają tu swe grobowce familijne. Bardzo oryginalną jest kaplica grobowa Marji Potockiej z ks. Sołtyków. W przeciwnej stronie cmentarza, niedaleko grobu A. de Vigny znajduje się grobowiec Joachima Lelewela, który spoczywał tu wraz z gen. Ant. Wronieckim i ks. Hłuszkiewiczem. Po Juljuszu Słowackim pozostał cichy grobowiec w dzielnicy 6-tej, przy aleji wiodącej dziś do grobu popularnego muzyka francuskiego, Delibes. Niesposób wyliczyć wszystkie nazwiska muzyków, artystów, uczonych i żołnierzy, którzy znaleźli tu miejsce ostatniego spoczynku. Niedaleko od grobowca marsz. Lannesa widnieje statua grobowa M. Kamieńskiego, ochotnika polskiego, który zginął pod Magentą. Z wielkim smakiem artystycznym wykonane są grobowce T. Gautier, Heinego, Berlioza, Al. Dumasa syna i in. Niektórych grobów dawnych wielkości niepodobna dziś odszukać bez przewodnika, niektóre położone przy uliczkach rzucają się same w oczy (Offenbach, Murger, Zola). Pewne zdziwienie budzić może fakt połączenia cmentarza katolickiego z żydowskim, który zajmuje północną część Montmartru. Leży tu między innymi i popularny kompozytor „Żydówki“ Halewy.

Nazwisk głośnych pełno, ale nie wszystkie znane są szaremu tłumowi. Kiedy jednak, zdjęty ciekawością, zapytałem strażnika, który grób jest najczęściej zwiedzany, wskazano mi grób Małgorzaty Duplessis, „Damy kameliowej“, Dumasa syna i „Trawiatty“ Verdiego. Na grobie pełno kwiatów. Obok ostrzeżenie, że grobu nie wolno fotografować i rysować bez specjalnego pozwolenia. Z umieszczonego za szkłem wizerunku patrzą oczy beznadziejnie smutne. Twarz piękna, bez śladu wesołości. W istocie być może, że kobieta ta miała w sobie coś niezwykłego, jeśli zajęła umysły ludzi bezsprzecznie genialnych. Dziś żyje jako symbol i przyjmuje milczące hołdy, którychby jej pozazdrościć mogła nawet głośna pani Recamier, spoczywająca na tym samym cmentarzu.

Paryż, w styczniu.

Br. F.

# Sport.

## Piąty dzień zawodów konnych w Zakopanem.

W piątym dniu zawodów hippicznych odbył się konkurs szybkości o nagrodę 1000 zł. Do konkursu stanęło 31 koni. **Pierwszą nagrodę zdobył por. Żelewski 8 p. ul.,** drugą por. Solski 5 dyw. ar. konnej, trzecią por. Dąbski-Nerlich 7 d. a. k. **Do skjöringu na 1400 m. stanęło czterech narciarzy.** Pierwszy w czasie 1 min. 54 sek. przybył do mety za koniem „Piccolo“ narciarz Aleksander Krzeptowski I., drugi za koniem Minerwa narciarz K.... er. **Skijöring na dystansie 1200 m. wygrał p... Turaszwilli z narciarzem Paudynem** w czasie 1 m. 27 sek.

## Ponowne zwycięstwo naszych hokeistów i wyjazd do Chamonix.

W piątek odbył się w Gstaad **mecz rewanżowy między drużyną Warszawy a najsilniejszym klubem miejscowym Rosey, zakończony ponownem zwycięstwem zespołu polskiego 5:1 (2:0, 2:0, 1:1).** Dwie bramki zdobył z przebojów Tupalski, po jednej uzyskali Adamowski, Kowalski i Krygier. Naogół poziom naszej drużyny od czasu pierwszego meczu zagranicą podniósł się bardzo znacznie. Z Gstaad udaje się reprezentacja Polski do Chamonix, aby wziąć udział w hokejowych mistrzostwach świata, rozpoczynających się w poniedziałek 27 b. m.

### DZISIAJ 2 MECZE HOKEJOWE.

**o mistrzostwo okręgu krak. kl. A.** O godz. 10 rano **Wisła — Sokół** na boisku Sokoła przy ul. Wolskiej i o godz. 11 **Cracovia — Makkabi** na torze tej ostatniej przy ul. Koletek.

### NARCIARSTWO POLSKIE NA MISTRZOSTWACH JUGOSŁAWJI.

PZN. wyznaczył następującą **reprezentację Polski na narciarskie mistrzostwa Jugosławji w Bled:** Czech Bronisław i Karol Szostak (SNPTT.), Antoni Szostak (Sokół, Zakopane) i Zdzisław Motyka (Wisła). Mistrzostwa rozpoczynają się 29 b. m.

———o———

### W. K. S. WAWEL — CRACOVIA I.

**Dziś, w niedzielę dnia 26 bm.** spotka się ligowa Cracovia z wojskową drużyną Wawelu o godz. 2.30 pop.



# Ruch na Parnasie.

**Poezje: J. Brauna, M. Gembarzewskiego, E. Kozikowskiego, M. Niżyńskiego, W. Kotwicza.**

**JERZY BRAUN** stawiał pierwsze kroki poetyckie w Krakowie. Znamy go dobrze i z tomików i z redagowania „Gazety Literackiej“. Obecnie pochłonęła go Warszawa. Wszedł w pracę dla filmu; redaguje m. in. „Kurjer filmowy“. Dwie jego powieści były słabe. Zato ostatnio wydany u Hoesicka tomik poezji **„Ziemia i niebo“** stanowi krok naprzód u autora „Dywanu rozkwitającego“. Przedtem u Brauna królował niezdyscyplinowany, żywiołowy zachwyt natury, sił elementarnych i rozchełstanej młodości. Później w okresie „Gazety Literackiej“ przyszła na poetę Brauna egzotyka społeczna, że ją tak nazwiemy: epidemja — problem rasy żółtej. W „Ziemi i niebie“ obserwujemy już człowieka zadumanego nad rzeczami wielkiemi i prostemi. Spojrzenie głębsze i unowocześnione kryje w sobie jeszcze czasem jakieś chropowate, kapiące surową krwią słowo; ale autor powoli oczyszcza się z tego, wchodząc na ścieżki spokojnej, poważnej budowy poetyckiej.

„O epopejo współczesności, stłucz jak szkło
moje wiersze,
rozedmij mnie w przestrzenność najgłębszą
i najszerszą.
O dar studzwonnej prozy w prochu mych rytmów cię błagam,
Przewiej przezemnie tłum słów i kształtów twych huragan“.

**MIŁOSZ GEMBARZEWSKI** jest autorem „Pieśni Słowianina“. W poezjach tych przemawia rzeczywiście stuprocentowy rasowy „lechita“. W wierszu pod tym tytułem mówi poeta tak:

„Ty dziecko, słowianin, odpocznij. Rozmaryn twój cudem się skwieci.
Daliśmy ci dumę błękitną, zabawki z bursztynów i głos“.

Może zbyt manifestacyjnie szermuje Gembarzewski rekwizytami tego „słowiaństwa“. Pełno w jego wierszach „sarmackich litych pasów“, bursztynów, lachów, gęślarzy, paproci, Twardowskich, deliji... a przecież jeśli odrzucić te rekwizyty teatralnej frazeologji — dopatrzymy się u niego akcentów silniejszych choć prostszych — poetyczniejszych:

„Żywioły dać mu nasze powietrza i ziemi:
Zapachy czarnej gleby, wiatr, pyły i rosy.
W dniu święta żniw, gdy srebrne kosy złote kłosy
Idą pytać czy przeciw nim on jest? czy z niemi?

A on nasz! Umarlaków nie ma za psi pazur.
Bo z nami jednym chleba wykarmił się kęsem.
Kiedy w oczy wziął naszą pieśń, słońce i lazur“.

**EDWARD KOZIKOWSKI,** z grupy „Czartaka“ wydał nakładem Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu (wszystkie tomiki poprzednio omawianych autorów, wyszły u F. Hoesicka w Warszawie) — szósty z kolei tomik poezji p. t. „W towarzystwie wierzby“. W poezjach Kozikowskiego dostrzegamy ten sam ton, który jest przewodnią nutą jego twórczości (wyjąwszy może współautorstwo w „Antologji murzyńskiej“ oraz nieszczery, snobistycznie „nowoczesny“ ton w „Końcu Hortensji Europy“). Jest to ton refleksji, melancholji, rezygnacji. Jest w tym tonie dźwigania rzeczy drobnych, marnych na wyżyny dostojeństwa — szukanie wieczności i prawdy w rośnięciu traw, w zakrzywieniu dróg... Ta melodja „szukania wewnętrznego“ jest — jak wiadomo — ograna już w sposób zatrważająco monotonny, tak że trzeba niebylejakiego wysiłku ażeby nią przejąć czytelnika. Połowę wierszy w zbiorku zajmuje nieodstępna hekatomba Kozikowskiego na rzecz Beskidu, t. j. jałowców, młynów, dzwonków, szczytów, mgieł, zbójników, świerszczów i Dunajca. Pieśniarz serca swojego i smutku — gdyby chciał lirykę swą przywiązać bardziej do przyrody — mógłby spełnić to piękne zadanie o którem pisze:

„Staniemy pod oknami:
— Wychodźcie dobrzy ludzie,
łąk i pól, zapachami
przyszliśmy was obudzić“.

**MARJAN NIŻYŃSKI,** uczeń krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych spróbował swych sił na polu poezji. („Opowieść o dzwonniku z Portu Jaffa“). Wiersze, obdarzone ruchliwą impresjonistyczną manjerą obrazową, — chowają jednak w sobie gdzieniegdzie niepokojący nerw dramatyczny, który zastanawia. Czasami porywa nas śmiałość i lotność wypowiedzi Szkoda, że zbiornik zepsuł autor ekspresjon. mdłemi autolitografjami. Wyrzucić pewne rekwizyty frazeologji, umiłować zwartość, dyscyplinę i konkretność słowa, jako czynnika budowy — oto jeszcze nasze wezwanie do poety. Wiersze jego już kryją w sobie tę soczystą zapowiedź:

„Wpatrzony w słońce idących lat
Z duszą rozprutą jak Rejtan
Duszę jak strzępy jaskrawych szmat
Na szary rzucam blejtram“.

**WACŁAW KOTWICZ** napisał zbiorek p. t. „Sonety“. Jest tam 49 sonetów. Usypiająca nuda i przeciętność wieje z tych wierszy. Jest tam pustka okropna wśród tego całego aparatu skowronków, ciszy leśnej, ogrodów, granitów, słońca, horyzontów.

„Kiedym lutnię roztrzaskał o przydrożne skały,
Twój śmiech pogonił za mną jak szyderstwa zgrzyty“;

Po stracie lutni lepiej kupić bardziej nowożytny intrument, np. dobry gramofon.

Jalu Kurek.

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 26-go stycznia 1930.
**Niedziela** 26: św. Polikarpa.
**Poniedziałek** 27: św. Jana Złotoustego.
**Poniedziałek** 27: wschód słońca o godz. 7.42, zachód o godz. 16.45.

—o—

**MIANOWANIA W IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.** W Okręgowej Izbie Kontroli Państwowej w Krakowie zostali mianowani: referent inż. agron. Tadeusz Dziewoński radcą w VI. grupie upos., pom. ref. Marja Wodiczkówna referentem w VII. grupie upos.. dr. Karol Kowal pomocnikiem referenta w VIII gr. upos., urzędnik X-tej grupy uposażenia Stefan Podgórski urzędnikiem IX gr. Ponadto zostali przyjęci jako urzędnicy kontraktowi: Dr. Adam Lewicki, Tadeusz Kępiński i Walenty Władysław Jaworski.

**WRESZCIE MAMY WODĘ.** W ciągu przedpołudnia wczorajszego dnia Kraków po 40-godzinnej przerwie odzyskał wodę wodociągową, co mieszkańcy przyjęli z prawdziwą ulgą. Z powodu silnego zmącenia wody, była ona możliwą do użytku dopiero nad wieczorem, po zupełnem oczyszczeniu rurociągu.

**SPRAWA RUSKO-POLSKA** będzie omawiana na wiecu Rusko-Polskiego Towarzystwa „Zgoda“ — dziś w niedzielę o 11 przed poł. w sali Twa rolniczego pl. Szczepański 8.

**DOWODY REJESTRACYJNE POJAZDÓW** przeznaczonych do użytku publicznego (dorożek samochodowych) i autobusów są ważne na przeciąg jednego roku kalendarzowego. Ponieważ dotychczas bardzo znaczna liczba właścicieli nie zgłosiła dowodów rejestracyjnych do przedłużenia ich ważności i samych pojazdów do zbadania technicznego, przeto Urząd Wojewódzki wzywa odnośnych właścicieli, by najdalej do 1 lutego wnieśli do Urzędu Wojewódzkiego (Dyrekcja Robót Publ.) odnośne podania przy dołączeniu należnej taksy rejestracyjnej. Na podstawie tych podań Urząd Wojewódzki wyznaczać będzie termina techniczne oględzin pojazdów mechanicznych.

**9 WYPADKÓW SZKARLATYNY, 7 DYFTERJI.** W czasie od 18—24 bm. zanotowano na terenie m. Krakowa wypadków: szkarlatyny 9, dyfterji 7, tyfusu brzusznego 1. mumpsu 9, róży 2, ospy wietrznej 14, odry 15, kokluszu 4 i meningitis epidemica 1.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW. AGNIESZKI** i na intencję wszystkich Ofiarodawców przy równoczesnem wprowadzeniu Przenajśw. Sakramentu zostanie odprawione w kościele garnizonowym św. Agnieszki (ul. Dietla 30) dziś w niedzielę o 10 rano. Nabożeństwo celebruje ks. Józef Górny, prepozyt kościoła Bożego Ciała w asystencji duchowieństwa, a okolicznościowe kazanie wygłosi ks. Niezgoda, dziekan generał Wojsk Polskich. W czasie nabożeństwa wierni mogą przystąpić do Komunji św. Po odśpiewaniu „Te Deum“ udzielone zostanie błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem w nowej monstrancji. Podczas nabożeństwa chór dziatwy szkolnej z Ludwinowa odśpiewa kolędy, a na zakończenie wszyscy obecni zanucą „Boże coś Polskę“.

**SIEROTA,** znajdujący się pod opieką Br. Albertynów, polecony gorąco jako pilny i bardzo dobry chłopiec, chory na płuca celem ratowania zdrowia prosi tą drogą ofiarną publiczność o pomoc materjalną. — Datki przyjmuje administracja „Głosu Narodu“ dla „Chorego sieroty“.

**KURS ROBÓT OZDOBNYCH DLA PAŃ** rozpocznie się w poniedziałek 10 lutego b. r. w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńska 9. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum codziennie w godz. od 8—2.

**KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ** rozpoczyna się w Muzeum Przemysłowem w dniu 27 b. m. o godz. 6-tej wieczór (ul. Smoleńska 9 I. p.).

**NA CELE SEKCJI MIŁOSIERDZIA ŚW. FRANCISZKA** wygłosi dziś w niedzielę o godz. 6 wieczór w sali Domu Księży przy ul. św. Marka 10. p. Michalina Janoszanka odczyt p. t. „Święta Pamiątka: Św. Kazimierz i Św. Stanisław Kostka“. — Wstęp 1 zł. i 50 gr.

**REDUTA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH.** Koło Tow. urzędników pocztowych w Krakowie urządza w sobotę 1-go lutego w połączonych salach „Bolońskiego i Tetmajerowskiej“. Rynek gł. 34, Redutę. Wstęp 5 zł. akademicki 3 zł. za zaproszeniami.

**BAL HISTORYKÓW SZTUKI.** W towarzyskiej opinji Krakowa ma coroczny bal historyków sztuki ustaloną opinję jako gromadzący najwytworniejsze towarzystwa i licznych przedstawicieli ze sfer kulturalnych, naukowych i artystycznych naszego miasta. W roku obecnym, podobnie do lat poprzednich, bal otworzy szereg wielkich zabaw karnawału we wtorek 4 lutego w sympatycznych salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego. Komitet wydaje zaproszenia codziennie od godz. 6—7 wieczór w Zakładzie historji sztuki (Col. Nov.).

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Maman do wzięcia“.
Poniedziałek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza — przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Maman do wzięcia“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** „Płodność“.
**BAGATELA:** „Królowa bez korony“.
**SZTUKA:** „Czterech djabłów“ film dźwiękowy.
**NOWOŚCI:** „Czerwony krąg“.
**WARSZAWA:** „Reinhold Szyncel jako Amator Kobiet“.
**CORSO:** „Republika piratów“.
**UCIECHA** pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły Anioł“ (film dźwiękowy).
**SZTUKA:** „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).

—o—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** W końcu przyszłego tygodnia wchodzi na afisz układ sławnej powieści Jarosława Haseka „Dzielny wojak Szweik“, w której St. Jaracz odtworzy nową rolę, studjowaną w Krakowie. Sztuka, będąca krwawą satyrą na dawną monarchję habsburgską, grana będzie w Krakowie w układzie zasadniczo odmiennym od granego w berlińskim teatrze Piscatora. Do wszystkich obrazów zaprojektował M. Różański miniaturowe dekoracyjki, zgodne z groteskowym charakterem spektaklu. W sztuce, reżyserowanej przez Z. Chmielewskiego, bierze udział niemal cały zespół teatru.

**„CZY PAN JUŻ BYŁ NA „SZOPIE TOMMY'EGO“?** Oto pytanie, jakie ludzie zadają sobie dziś, spotykając się. „Szopa“ ze swym niezrównanym „Semmym gojem“ i konkursem na najbardziej udałą karykaturę z osób na sali stała się atrakcją miasta. Dziś w niedzielę i przez cały następny tydzień o godz. 8 w. w sali Bolońskiego. Rynek 34.

**SŁYNNY ROSYJSKI ZESPÓŁ ŚPIEWAKÓW BOJANÓW** pod art. kier. A. Ropiekiego, po sukcesach zagranicą, a ostatnio w Warszawie, Lwowie i Poznaniu, przybywa do Krakowa i wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 30 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 6 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

**PIĄTY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW** odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 11-tej przed południem, w sali Starego Teatru. Dyrygent Adam Dołżycki, solistka Eugenja Umińska-Jaworska, skrzypaczka. W programie: Żeleńskiego uwertura w „Tatrach“, Karłowicza koncert skrzypcowy i Czajkowskiego piąta symfonja. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (telefon 1485).

# Min. spraw wewnętrznych odrzuciło uchwałę Rady miasta

## w sprawie podwyższenia płac Pezydjum miasta.

Prezydjum m. Krakowa pismem z 29 maja 1929 r. zwróciło się na podstawie uchwały Rady miasta, powziętej przez rządzącą większość, wbrew opozycji Ch. D. i innych — do Ministerstwa spraw wewn. z prośbą o przeniesienie m. Krakowa pod względem upasażenia członków zarządu miasta do grupy miast liczących ponad 250.000 mieszkańców.

**Chodziło o to, żeby prezydentowi miasta przyznać uposażenie II. stopnia, (tj. ministra) wiceprezydentom zaś III. stopnia (tj. wiceministrów) a temsamem zatwierdzić faktycznie przez nich pobierane, a nieulegalizowane płace od 1 stycznia 1925, tj. od dnia wejścia w życie ustawy regulującej płace zarządów miast w Polsce.**

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo spraw wewnętrznych **uznało motywy w tej prośbie zawarte za nierealne i sprzeciwiło się podwyższeniu poborów członków Prezydjum miasta.** W uzasadnieniu słusznego, odmownego stanowiska Ministerstwo w piśmie do petentów, podpisanem przez ministra Józewskiego zaznaczyło: 1) że wydatki na administrację m. Krakowa są bardzo wysokie i dosięgają 30% wydatków zwyczajnych, 2) że gmina m. Krakowa zalega z uiszczeniem rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek i 3) że obecna sytuacja gospodarcza Państwa wymaga ograniczenia wydatków administracyjnych.

Wobec powyższej decyzji ministra spraw wewnętrznych, członkowie Prezydjum m. Krakowa **muszą się zadowolić płacami o 1 stopień niższemi, zaś nadwyżki pobrane bezprawnie zwrócić do Kasy miejskiej.**

# Prof. I. Chrzanowski opuści katedrę profesorską

## KTO OBEJMIE MIEJSCE ZNAKOMITEGO HISTORYKA LITERATURY?

Jak się dowiadujemy — długoletni profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, znakomity historyk literatury, **Ignacy Chrzanowski — ma zamiar niebawem ustąpić z katedry literatury polskiej.** Prof. Crzanowski kończy obecnie swoją **Literaturę Polski Podległej,** obejmującą dzieje piśmiennictwa naszego od pierwszego rozbioru do odzyskania niepodległości. Zapewne i ta literatura stanie się tak klasycznym skrótem przedmiotu, jak i słynna Literatura Niepodległej Polski Chrzanowskiego.

Chodzą pogłoski, że na Uniwersytet nasz ma przyjechać prof. Uniwersytetu poznańskiego i były profesor Uniw. w Rzymie — prof. **Roman Pollak.**

Również i znany krytyk literacki. **Wacław Borowy,** radca departamentu kultury i sztuki w Ministerstwie oświaty — ustępuje z dniem 1. lutego ze stanowiska. Stoi to podobno w związku z jego habilitacją na Uniwersytecie Jagiellońskim.

# Koncerty dla młodzieży szkół średnich.

Wprawdzie śpiew w szkole średniej należy do przedmiotów obowiązkowych, mimo to z ubolewaniem stwierdzić należy fakt, iż młodzież nasza za mało interesuje się muzyką i śpiewem, obcą jej jest znajomość dzieł sławnych kompozytorów polskich, nie mówiąc już o obcych. By temu brakowi zapobiec, urządza Ministerstwo Wyznań Religijnych i O. P. w stolicy od kilku lat bezpłatne koncerty w sali Filharmonji, poprzedzone odpowiedniemi prelekcjami, zapoznającemi młodzież szkolną z życiem i twórczością muzyczną wybranych kompozytorów.

**Podobną akcję rozpoczyna obecnie Kraków.** Komitet złożony z przedstawicieli muzyków (prof. Zboińska-Ruszkowska), Kuratorjum Okręgu Szkolnego (Dr. Zazula), Związku Dyrektorów (dyr. Zachemski) i Towarzystwa Nauczycieli Szkół wyższych IT. N. S. W. — prof. Balicki) **organizuje szereg bezpłatnych koncertów dla młodzieży Szkół średnich.** Goracem poparciem cieszy się ta akcja ze strony kuratora Dr. Kupczyńskiego, który tego rodzaju koncerty pragnie widzieć jako **uzupełnienie obowiązkowej nauki śpiewu i kultury muzycznej.** Prezydent miasta p. Rolle, przyrzekł ze strony miasta wybitną na ten cel subwencję; niemniej czynnie poparło powyższą akcję Ministerstwo W. R. i O. P., przysyłając na ręce Komitetu wydatny fundusz zasiłkowy.

Koncerty rozpoczną się w lutym, w którym to miesiącu dzień 8 i 22 poświecony zostanie twórczości Moniuszki, marzec Szopenowi i t. p.

Niewątpliwie akcja powyższa spotka się z powszechnem uznaniem rodziców i wychowawców.

# Kto jedzie propagować tańce polskie zagranicą.

### Reprezentacyjny wojaż p. Wachsmanówny do Wiednia.

Niedawno czytaliśmy w „Kurjerze krakowskim“ notatkę o organizowanym przez konsulat polski w Wiedniu wyjeździe niejakiej p. A. Wachsmanówny z Krakowa, mającej wśród publiczności wiedeńskiej zareprezentować „tańce polskie“ w wykonaniu jej trupy.

Dziwi nas bardzo, jak konsulat polski mógł coś podobnego aprobować? Otóż p. Wachsmanówna z Instytutu Muzycznego w Krakowie (co mają tańce polskie wspólnego z Instytutem muzycznym?) — zebrawszy kilka nieletnich — przeważnie żydóweczek — jedzie propagować polski taniec zagranicę? Czyż nie mamy sił fachowych, poważnych i polskich — któreby miały prawo reprezentować sztukę polską nazewnątrz?

Podobno wyjazd p. Wachsmanówny jest jej imprezą prywatną. Ale — o ile tak jest — **dlaczego podszywa się pod firmę oficjalnego przedstawicielstwa polskiego?** O ile zaś tak nie jest, **to dlaczego nie sprostowała dotychczas fałszywej wzmianki?** A wreszcie, o ile jedzie na własną rękę i prywatnie — to czyż niema **władzy odpowiedniej, którąby zbadała szanse fachowych jej występów wraz z trupą żydóweczek — bez obawy narażenia naszego prestiżu w tej dziedzinie zagranicą?**

# Rozbudowa wodociągu miejskiego i zakładów ceramicznych.

Dnia 24 bm. i pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Dra Schneidra, odbyło się posiedzenie Komisji Zakładów przemysłowych gminy m. Krakowa, na którem dyrektor wodociągu przedłożył sprawozdanie z ruchu wodociągowego i przeprowadzonych robót. Następnie Komisja uchwaliła wnioski Zarządu w sprawie zakupna parcel gruntowych w gminie **Przegorzały i Kostrze, zatwierdziła oferty na kupno maszyny parowej, generatora i pomp centryfugalnych,** zatwierdziła wnioski w sprawie dostawy wody konsumentom w Prądniku Czerwonym i Borku Fałęckim, oraz uchwaliła budżet wodociągu na rok 1030—31.

W piątek odbyło się pod przew. wiceprez. miasta Landaua posiedzenie budżetowe Komisji dla Zakładów przemysłowych w sprawie budżetu miejskich Zakładów ceramicznych. Komisja na podstawie wniosków dyrektora inż. Menaschego uchwaliła preliminarz budżetu na rok 1930—31 dla Zakładów ceramicznych, t. j. dla wapiennika, kamieniołomów, betoniarni i cegielni miejskiej, a nadto przyjęła w budżecie nadzwyczajnym **kredyty na maszynowe urządzenie fabryki betonów i na rozbudowę cegielni.**

# Srebrne wesele pp. Grzywów.

W niedzielę 19-go bm. obchodzili znani w szerokich kołach mieszczaństwa krakowskiego PP. Piotrosowo Grzywowie swoje srebrne gody. W uroczystem nabożeństwie odprawionem w kaplicy Związku Młodzieży Przem. i Rękodz. przez Prezesa Jener. i Moderatora Sodalicji Mieszczańskiej, ks. M. J. Kuznowicza wzięli b. liczny udział krewni i najbliższa rodzina, konsula Sodalicji z Prefektem Wit. Truszkowskim na czele, delegacja cechu introligatorów z cechmistrzem P. Kruczkowskim, oraz liczne grono przyjaciół cenionych Jubilatów.

Na śniadaniu z tej okazji wręczyła Sodalicja mieszczańska z życzeniami wypowiedzianemi przez pref. W. Truszkowskiego piękny zegar, zaś cech introligatorów wspaniały ryngraf z wizerunkiem M. B. Częstochowskiej. Liczne upominki i życzenia złożone w tym dniu zacnym jubilatom, dowodziły ich niezwykłej popularności i zdobyciu szczerych uczuć sympatji i życzliwości w szerokich kołach mieszczaństwa.

Ad multos annos...

# Smiertelne przejechanie przez autobus

Autobus tramwajowy najechał w **Woli** Duchackiej na **Antoniego Grzesiaka,** woźnicę z Prokocimia. **Ofiara wypadku bezpośrednio po wypadku została przewieziona do szpitala św. Łazarza, gdzie w godzinę później zmarła.** Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

U wylotu ul. Józefińskiej i Krakusa zderzyło się auto ciężarowe z osobowem, wskutek czego **oba wozy uległy uszkodzeniu.** Wypadku w ludziach nie było. Winę zderzenia ponosi kierowca auta ciężarowego, który nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

# Katastrofa samolotu wojskowego.

Samolot wojskowy marki „Potez“ z II p. lotn. w Krakowie, prowadzony przez starszego sierżanta pilota Kleszcza i obserwatora Kretowicza, wskutek defektu silnika spadł obok toru kolejowego w Dowczowie, pow. Tarnów. **Samolot strzaskany, lotnicy wyszli bez szwanku.**



KURSA STRAŻY LEŚNEJ I POLOWEJ DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Inwalidzi wykazujący się świadectwem Kursu mają pierwszeństwo do objęcia posady gajowych w nadleśnictwach państwowych. Kandydaci pragnący być przyjęci na kurs, winni wnieść drogą służbową przez Referat Inwal. podania z odpowiedniemi zaświadczeniami do końca kwietnia b. r. do krakowskiego urzędu wojewódzkiego. O prowizorycznem przyjęciu będą powiadomieni do końca czerwca b. r. O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga komisja porady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1-go września 1930 r. Wychowankowie kursu otrzymają bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską i ubranie.

WALKA Z INSEKTAMI W HOTELACH.

W roku zeszłym b. minister Składkowski wydał okólnik do wojewodów w sprawie dokonania lustracji hoteli i przeprowadzenia w hotelach desinsekcji. Okazuje się jednak, że tylko część hoteli prowincjonalnych poddana była zabiegom desinsekcyjnym. Często jeszcze wpływają skargi do władz od gości hotelowych, w których zaznaczają, że pomimo uiszczenia zapłaty za nocleg nie są w stanie spać w odnajętym pokoju, a to wobec natrętnego robactwa, głównie pcheł i pluskiew.

Akcja desinsekcji hoteli będzie w styczniu powtórzona. Wszyscy właściciele hoteli mają obowiązek sami dokonać desinsekcji za pomocą wszelkich wypróbowanych środków, lamp, świeczek czy też płynów. O ile następnie lustracja stwierdzi, że hotel jest w dalszym ciągu zapluskwiony nazwisko właściciela i nazwa hotelu podane będą do wiadomości publicznej, pozatem nazwa hotelu skreślona będzie z wszystkich turystycznych drogowskazów.

**I w Krakowie to się zdarza!** — Hallo! Czy mogę dostać w środku dwa siedzące miejsca? — Co? — Dwa miejsca siedzące obok siebie. — Nie mamy wcale miejsc siedzących. — Czy to nie kasa teatralna? — Nie, tu cmentarz.

## Życie gospodarcze.

### Spadek zapasu walut z Banku P.

**Silna redukcja obiegu banknotów.**

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę r. b. wykazuje zapas złota 700 milj. 681 tys. zł. t. j. o 89 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10 milj. 53 tys. zł. do sumy 390 milj. 590 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7 milj. 675 tys. zł. do sumy 98 milj. 661 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 9 milj. 213 tys. zł. i wynosi 675 milj. 493 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1 milj. 882 tys. zł. do kwoty 72 milj. 277 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 20 milj. 64 tys. zł. i wynoszą 92 milj. 824 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 2 milj. 678 tys. zł. (540 milj. 992 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 53 milj. 567 tys. zł. (1.161 milj. 534 tys. zł.). Skutkiem zmniejszenia obiegu pokrycie wzrosło dość znacznie, osiągając najwyższy odsetek w ciągu ubiegłych 10-ciu miesięcy. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41.16% (11.16% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszczowo-walutowe 64.10% (24.10% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 60.32%.

### Polska produkuje 1200 tys. kg. sztucznego jedwabiu.

W ogólno światowej produkcji sztucznego jedwabiu Polska zajmuje 8 miejsce z 1,200.000 kg., przed Czechosłowacją, Rosją, Szwecją i td. Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjedn. A. P. z produkcją 29 milj. kg. drugie Italja (16 milj. kg.), trzecie Niemcy (12 miljonów kg.), czwarte W. Brytanja, piąte Francja, szóste Holandja. siódme Belgja.

### W Krakowie będzie stacja kontrolna pierza i puchu.

Dnia 15 lutego wejść ma w życie rozporządzenie, regulujące wywóz szczeciny, włosia, sierści, pierza i puchu.

Na mocy projektowanego rozporządzenia, szczecina, włosie i sierść, byłyby kontrolowane w Rawiczu, Międzyrzeczu, Zamościu, Chorzowie, Dziedzicach i prawdopodobnie w Tczewie, pierze natomiast i puch — w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Zagranicę mogłyby wychodzić te artykuły tylko w stanie przerobionym. Stacje kontrolne będą prowadzone przez Izby przemysłowo-handlowe, które będą pobierały za kontrolę pewne niewysokie opłaty.

Cła wywozowe na szczecinę, włosie i sierść będą wprowadzane na okres nieograniczony, natomiast na pierze i puch prawdopodobnie tylko narazie na okres jednego roku.

### Elektryfikacja równiny lombardzkiej.

Z Medjolanu donoszą:

Ukończona została budowa linji transmisyjnej z centrali elektrycznej w Cardano, należącej do Towarzystwa hydroelektrycznego „Isarco“. Prąd, przesyłany na przestrzeni 242 klm., obsługuje całą połać równiny lombardzkiej. Technicy uważają linję tę za jedną z najciekawszych w Europie. Przewody są z aluminjum i stali, linja jest zizolowana przy pomocy specjalnych izolatorów, przyczem zużyto 140.000 bezpieczników. Linja transmisyjna pomiędzy Cardano a Fiume Oglio (160 klm.) budowana jest na skłonach wysokich gór.

## Szkolnictwo.

### Mianowanie nauczycieli oficerami rezerwy.

Na skutek starań Zarządu Głównego Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, podjętych w roku ubiegłym w czasie wakacyj, zorganizowany został dla tych nauczycieli skrócony 8-tygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerw piechoty, celem zastosowania do absolwentów tego kursu artykułu 87 pragmatyki oficerskiej, t. j. celem zamianowania ich oficerami rezerwy.

Jak się obecnie dowiadujemy, mianowanie nauczycieli, którzy ukończyli wymieniony wyżej kurs, na podporuczników rezerwy, nastąpi w m. marcu lub kwietniu r. b.

### Badania wzrostu i wagi wszystkich dzieci w Polsce.

Ministerstwo Oświecenia Publicznego zarządziło, aby w terminie od 1—15 kwietnia przeprowadzono we wszystkich szkołach powszechnych i średnich pomiary wzrostu i wagi dziatwy i młodzieży szkolnej w celu określenia przeciętnej wagi i wzrostu polskiego dziecka. Odpowiednie instrukcje zostały już wysłane, przyczem wskazuje się w nich przedewszystkiem na to, że ważenie musi się odbywać zapomocą wag ścisłych, według ustalonego modelu.

## O popieranie przemysłu krajowego przez nasze kobiety!

Otrzymujemy nast. odezwę:

Karnawał! Wyraz fascynujący wszystkie kobiety pragnące się bawić — jak dziś zwią: — „korzystać z radości życia“ — to też między niemi ciągłe narady nad tualetami i wzajemne udzielanie sobie rad — gdzie i co kupić. Zupełnie naturalne, że młodzi chcą się zabawić, chwalebne, że przez wspólne informacje chcą to urządzić jak najtaniej — jedno jednak pytanie chcemy Wam postawić Piękne Panie, a mianowicie: czy myślałyście i myślicie nad tem ile to znów miljonów popłynie zagranicę za Wasze piękne sukienki?, w chwili — gdy tych miljonów ciągle jeszcze brak w naszym skarbie, wskutek czego całe setki tysięcy urzędników cierpi skrajną nędzę — **upadając wskutek tego pod względem kulturalnym, zdrowotnym a często i moralnym.** Czy zastanowiłyście się panie nad tem, że brak zbytu wyrobów włókienniczych — spowodował już — bardzo słaby ruch naszych fabryk — jak to dzieje się np. w Łodzi, — a może spowodować, — gdy będziemy kupować wyroby zagraniczne i zupełne ich zastanowienie, i setki naszych inżynierów, buchalterów, a tysiące robotników zostanie **bez chleba!**

Czy widok tych bezdomnych lub gnieżdżących się często po kilka rodzin w ciasnem, dusznem, albo wilgotnem mieszkaniu, — co powoduje rozmaite choroby tak ciała jak i duszy nie robi na Was wrażenia? A przedstawiciele naszego Rządu mówią, — że Skarb nasz nie ma na to, by dać większe kredyty długoterminowe na rozbudowę miast, miasteczek i wsi naszych. — Powód zaś tego braku w Skarbie naszym, — to nie rozwój ale upadek przemysłu, rękodzieła naszego — a wypływ pieniędzy naszych zagranicę, często na wprost niepotrzebne artykuły, jak kosmetyka, świecidełka, szmatki zagraniczne!

Kochane Rodaczki nasze zastanówcie się nad tem wszystkiem — a dojdziecie do przekonania, że Wam nie wolno tego czynić, by kupować wyroby zagraniczne, — tembardziej, że krajowe są tak ładne i dobre, że najwykwintniejszy gust zadowolić mogą. Zresztą dla tak wielkich celów nie z jednego zrezygnuje kochająca swój kraj i naród kobieta. Niech więc hasłem i modą obecnego karnawału — będzie tualeta z wyrobów krajowych, a osiągną Kobiety nasze nie tylko pochlebne w dziennikach sprawozdania o tualetach swoich, ale szacunek tak swojego jak i obcych narodów.

Julja Sławińska Błotnicka, Marja Siedlecka, Wanda Olesiówna, Dr. Bolesław Rozmarynowicz, Aleksander Jodens, J. Merenda, St. Gosiczewski, Wysoccy z Polanki, Prof. Zofja Suszycka, Michalina Jezesławiecka, J. Lobaczewska, Alma Rzącowa, Zofja Świszczawska, Wanda Groniecka, Dr. Poźniak, Zofja Królowa, E. Gogdanowicz, Alina z Sandomierskich Olesiowa, Kazimierz Barszczewski, Zofja Godlewska, Zofja Szyszkowa itd.



### Potanienie kredytu krótkoterminowego.

**przyniesie zdaniem p. ministra Matuszewskiego usunięcie podatku od kapitału i rent.**

Komisja skarbowa przystąpiła, jak wiadomo m. in. do obrad nad projektem o zawieszeniu podatku od kapitałów i rent. Przy tej okazji zabrał głos i obecny kierownik ministerstwa skarbu p. I. Matuszewski, który w dłuższych wywodach wyjaśniał plany rządu i motywy odnośnego projektu ulg podatkowych.

Jak z wywodów p. ministra wynika, rząd uważa odnośną ustawę za **jeden ze środków zmierzających do potanienia kredytu.**

Zgłoszony bowiem projekt ustawy zmierza do zwolnienia od opłaty podatku od kapitałów tych, którzy kapitał ten **lokują nie w kredycie długoterminowym, lecz w kredycie krótkoterminowym — to znaczy składają w instytucjach finansowych, prowadzących operacje kredytu krótkoterminowego.** Kapitał bowiem ulokowany w kredycie długoterminowym został ustawami z dnia 1 maja 1923 r. od opłaty tego podatku zwolniony.

Dążeniem ministerstwa jest stworzenie korzystniejszych, niż dotąd warunków udzielania kredytu i potanienia środków obrotowych, jeżeli się uwzględni, że podatek od kapitałów i rent opłaca zaciągający pożyczkę.

W dalszym ciągu wywodów zaznaczył p. minister:

Sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym przedstawia się obecnie w ten sposób, iż **możliwem jest zniżenie stopy dyskontowej przez naszą instytucję emisyjną.** Pociągnąćby to za sobą musiało zniżkę obowiązującej stopy bankowej. Zniżka ustawowej stopy bankowej dałaby w konsekwencji zniżenie oprocentowania, płaconego przez banki posiadaczom wkładów.

Nie istnieje żadna podstawa prawna, aby tego posunięcia bankom zabronić. Zarazem zaś byłoby takie zarządzenie ekonomicznie nieusprawiedliwione i w skutkach niepożądane. Gdyby bowiem banki płaciły od wkładów stopę wyższą, niż od redyskonta w Banku Polskim — przestałyby zabiegać o oszczędności klijentów, natomiast skoncentrowałyby swój nacisk na portfelu wekslowym Banku, co nie jest pożądane ani dla bilansu handlowego, ani dla wysokości pokrycia złotego. Zniżka oprocentowania wkładów musiałaby zatem nastąpić. W czasie zaś braku środków obrotowych, w czasie głodu gotówkowego, zniżanie dochodu od płynnego kapitału nie jest wskazane.

Jeśli natomiast zawieszone zostanie opodatkowanie kapitału, leżącego w instytucjach finansowych na wkładach oszczędnościowych terminowych, czy rachunkach czekowych, wówczas **zniżenie ustawowej stopy bankowej nie pociągnie za sobą zniżki oprocentowania wkładów złotowych.** Rozpiętość między oprocentowaniem wkładu na korzyść wpłacającego, a stopą, wpłaconą bankowi przez kredytobiorcę zmniejszy się. Różnicę pokryje Skarb. Zarobi na niej kredytobiorca. Nie straci nic posiadacz oszczędności. Będzie to istotne, bez wysiłku przeprowadzone obniżenie wysokości stopy od kredytów krótkoterminowych na korzyść życia gospodarczego.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 25 stycznia. Kopenhaga 238.53, 239.13, 237.93; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; kabel 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.02½, 35.11, 34.94; Praga 26.38, 26.44, 26.32; Szwajcarja 172.27, 172.70, 171.84; Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14; Włochy 46.67, 46.79, 46.55; Tallin 237.90, 238.50, 237.30; Londyn 45.39, 45.50, 45.28; Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 213.06; Gdańsk kurs orjentacyjny 173.42.

### GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 25 stycznia. Bank Dyskontowy 124 — Bank Handlowy 117 — Bank Polski 183½, 184, 183½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 92½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27 — Gródek 6½ — Nobel 11 — Starachowice 21½ — Borkowski 7½ — Gdański monopol tytoniowy 277.60.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 120½, 123, 122½ — 5% dolarowa 72, 75, 73 — 5% konwersyjna 49¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 stycznia. Paryż 20.23, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.17.60, Belgia 72.16, Włochy 27.09, Holandia 208.00, Berlin 123.68, Wiedeń 72.85, Praga 15.31½, Warszawa 58.05.



## Radjo.

**Poniedziałek 27 stycznia.**

**Kraków** (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 12.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Transmisja z Warszawy; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 Prof. Bernard: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t. „Jak się tworzyły nauki przyrodnicze“ — wygł. dr. E. Ostachowski; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Odczyt p. t. „Polskie „być albo nie by“ — wygł. p. K. Kalinowski; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

**Warszawa** (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.15 Program dla dzieci. P. J. Krzewiński opowie własną historję p. t. „Wesoła wojna“; 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 Lekcja języka francuskiego. Lektor L. Roquigny; 17.45 „Muzyka lekka z Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. W. Tarkowski; 19.25 Płyty gramofonowe; 20.15 „Piętnaście minut o muzyce“ — prof. L. Różycki; 20.30 Operetka „Hrabina-żebrak“ L. Aschera; 22 Feljeton p. t. „Trochę kontrastów“ — p. W. Grabińska; 22.15 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

**Poznań** (334.8). G. 17.45 Koncert lekkiej muzyki w wykonaniu orkiestry wojskowej 56 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Sadowskiego; 20.05 Odczyt z cyklu „Z nowoczesnego ruchu społecznego“ (wygł. p. K. Berkanówna); 20.30 Transmisja z Warszawy. W przerwach — program teatrów poznańskich, oraz program Radjostacji na dzień następny.

**Katowice** (408.7). G. 17.15 J. Ciahotny: Pogadanka z działu: „Nowości radjowe“; 17.45 Muzyka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości. 19.05 Audycja zbiorowa Koła Literatów; 19.30 Wizytator Dr. E. Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego“; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Dr. W. Przybyła: „Zadania gmin w dziedzinie opieki społecznej“ — część II.; 20.36 Operetka L. Aschera p. t.: „Hrabina żebrak“ z Warszawy; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce. E. Konopka: „Życie uniwersyteckie“ — część IV. (w języku francuskim).

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

## Sprawa podsłuchu w komisji budżetowej.

Na piątkowem posiedzeniu komisji budżetowej z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa poczt i telegrafów. Referent poseł Reger (PPS.) stwierdza, że poczta, telegraf, telefon i radjo są nietylko zdobyczami cywilizacji, lecz także miernikami rozwoju gospodarczego danego państwa. Naogół widzimy u nas postęp. Byłoby wskazane, aby rząd postarał się o przygotowanie odpowiedniej ustawy o organizacji ministerstwa, bo istnieje ono właściwie wbrew uchwale sejmowej. Dalej referent porusza sprawę budowy gmachu centrali telegrafów i telefonów międzymiastowych w Warszawie, wskazując, iż budowę prowadziła spółka, która nie miała pieniędzy, natomiast pobierała zaliczki na 1,600.000 zł. Min. Boerner oddał obecnie tę sprawę w ręce prokuratora. Dalej referent uskarża się na nieznośny system szpiegowski. Mimo stwierdzenia ministra, że niema „czarnych gabinetów“, powszechne są utyskiwania, że listy są kontrolowane. Co do podsłuchu, to oprócz tego podsłuchu, do którego przyznał się p. minister, itsnieje podsłuch cywilny. Co do podsłuchu policyjnego, to na rozprawach sądowych w różnych sprawach ujawniono, że przychwycano przestępców dzięki podsłuchowi. Co się tyczy rozmowy między Zamkiem i Spałą, to mówca podaje wersję, jakoby nie wchodził tu w grę podsłuch, lecz odpowiedni telefonogram został wręczony przez kogoś Seinfeldowi.

W odpowiedzi na zarzuty, min. Boerner twierdzi, że wszystko jest kontrolowane i minister nie robi żadnego kroku bez informowania N. I. K. P. W przekonaniu ministra, z całej afery skarb państwa wyjdzie bez strat.

Następnie minister przechodzi do omówienia całokształtu prac ministerstwa.

Bolączką jest brak kodyfikacji przepisów w instytucji pocztowej. Ministerstwo poczty ma najmniej sił z wyższem wykształceniem i stoi przed katastrofą. Sprawa telefonów automatycznych jest o tyle trudna, że nie wyrabiamy tych aparatów u siebie i musimy je sprowadzać z zagranicy. Łączy się z tem — oświadczył minister — psychoza, która ogarnia nasze społeczeństwo w sprawie podsłuchu. Wszyscy wszystkich u nas podejrzewają, że ktoś kogoś podsłuchuje.

Minister stwierdza oficjalnie, że niemożliwy jest bez jego wiedzy ani jeden podsłuch i od chwili objęcia urzędowania przez ministra Miedzińskiego podsłuch nie istniał i nie istnieje. Jest to technicznie niemożliwem. Natomiast możliwość przypadkowego podsłuchu istnieje dlatego, że mamy przewodniki po drutach i najlżejszy podmuch wiatru może tak zbliżyć druty, że to umożliwia podsłuch. Co się tyczy t. zw. czarnych gabinetów, minister oświadcza z całą stanowczością, że takiego gabinetu u nas niema.

Następnie zabierali głos: poseł Palijiw (Klub Ukraiński), poseł Rozmarin (Kl. żyd.), poseł Rosumek, poseł Socha (Stron. Chłop.). Po przemówieniu posła Kapelińskiego i wyjaśnieniach delegata N. I. K. P., zabrał głos jeszcze minister Boerner w odpowiedzi posłowi Palijiwowi, zaznaczając, że Ukraińcy, byli urzędnicy austrjaccy, nie zostali przyjęci do służby polskiej wskutek odmówienia złożenia przysięgi. To samo dotyczy Niemców.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Budżet ministerstwa pracy przyjęty.

Warszawa. 25 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej przegłosowano budżet ministerstwa pracy. Posłanka Praussowa domagała się podwyższenia budżetu o 25 miljonów na fundusz dla bezrobotnych, zaś poseł Stypiński z B. B. o 24 miljony, zaś p. min. Prystor domagał się tylko 15 miljonów. Poseł Wyrzykowski uważa, że takie stawianie kwestji przez rząd jest tylko sianiem paniki w społeczeństwie. P. Rybarski zakwestjonował pokrycie tego wydatku i proponował sprawę odłożyć do trzeciego czytania. P. Byrka wyjaśnił, że rząd nie mógł preliminować odrazu całej kwoty, bo budżet był układany w lipcu w odmiennych warunkach. Pokrycie się znajdzie. P. Dąbski zarzucił szastanie miljonami, jak groszami. Jest za tem, ażeby sprawę odroczyć do trzeciego czytania i uzależnia głosowanie od tego, czy kwota będzie rozdzielona między miasto i wieś. W rezultacie wniosek p. Praussowej i Stypińskiego odrzucono, a przyjęto wniosek rządowy.

———o———

### Budżet min. robót publ. przyjęty na komisji z niewielkiemi zmianami.

Warszawa. (PAT.) . Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad budżetem ministerstwa robót publicznych. W dziale „roboty publiczne“ przyjęto wniosek referenta o skreślenie z uposażeń 14.350 zł., a z różnych wydatków osobowych 20.000 zł., ze środków lokomocji 5000 i z innych wydatków 9.770 zł. Fundusz meljoracyjny podniesiono o 428.074 zł., zapomogi na budowę i przebudowę mostów na drogach samorządowych podniesiono o 433.346 zł. Przyjęto następnie wnioski rządowe: o zwiększenie pozycji innych wydatków w zarządzie centralnym o 250.000 zł. i o zwiększenie pozycji na zarząd samochodami państwowymi o 70.000 zł. Dalej przyjęto wniosek posła Czapińskego o skreślene 1 zł. z pozycji przyznanej na zwrot pożyczek, udzielonych instytucjom komunalnym na zwalczanie bezrobocia.

## Sensacyjny proces sowiecki przed sądem paryskim.

Biesiedowski zeznaje, jako zaprzysiężony świadek.

Paryż, 25. 1. (PAT). Wczorajsze posiedzenie w głośnej sprawie Litwinowa poświęcone było wyjaśnieniom panujących w państwie sowieckiem stosunków. Świadkowie przedstawili sędziom przysięgłym charakter etyki sowieckiej, oraz rolę, którą odgrywa Komintern w życiu państwowem Rosji sowieckiej. Badania te miały na celu dowieść, że Litwinow, który twierdzi, iż wystawił inkryminowane weksle z rozkazu niejakiego Turowa, wybitnego członka Kominternu, nie mógł bez narażenia swego życia na niebezpieczeństwo odmówić spełnienia rozkazu Turowa. Wykład o stosukach sowieckich wygłosił Mirkin Gecewicz prof. uniwersytetu paryskiego i Akademji prawa międzynar. w Hadze, oraz autor prac o prawie sowieckiem. Według niego stały regime sowiecki opiera się na kompletnej negacji praworządności.

Wielką sensację wywołało zeznanie Biesiedowskiego, wezwanego na żądanie obrony. Jeden z przedstawicieli powództwa cywilnego adwokat Berton, poseł komunistyczny do parlamentu zaprotestował przeciwko dopuszczeniu Biesiedowskiego do składania zeznań wobec wyroku sądu moskiewskiego, skazującego go na 10 lat więzienia za nadużycia pieniężne. Oświadczenie to wywołało gwałtowne protesty zarówno ze strony samego Biesiedowskiego, jak i obrony. Przewodniczący jednak odbiera przysięgę od Biesiedowskiego i dopuszcza go do składania zeznań. Biesiedowski wyjaśnił, że weksle były dyskontowane, a pieniądze otrzymane za nie przeznaczone były na wzmożenie propagandy komunistycznej zagranicą. Wyrok oczekiwany jest późną nocą.

———o———



## Za wnioskiem nieufności dla rządu tylko komuniści.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.). Na sobotniem posiedzeniu pleneranem Sejmu po kilku przemówieniach posłów komunistycznych, przegłosowano wniosek komunistów o wyrażenie rządowi nieufności. Za wnioskiem tym głosowali tylko komuniści. Następnie przyjęto projekt ustawy o kredytach dodatkowych na dokończenie budowy gmachu Sejmu i Senatu, projekt ustawy o kredytach dodatkowych na bieżący rok budżetowy wraz z dodaniem 15 miljonów na fundusz bezrobocia. Trzecie czytanie ustawy o kredytach dodatkowych, skutkiem sprzeciwu posła Dąbskiego ze Str. Chłopskiego, odłożono do następnego posiedzenia Sejmu. Wreszcie przyjęto ustawę o emisji nowej pożyczki premjowej. Po przemówieniu posła Pragiera zabrał głos min. Boerner w sprawie wniosku P. P. S. o wybór nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania kwestji podsłuchu. Minister odczytał pismo sędziego śledczego p. Luksenburga, z którego wynika, że nie znalazł on stacji podsłuchowej funkcjonującej, natomiast istnieje urządzenie przygotowane do ewentualnego zużytkowania tej stacji. P. Boerner popierał nagłość wniosku, która została przyjęta.

———o———

## Czy możliwą jest fragmentaryczna zmiana konstytucji.

Warszawa. 25 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. Komarnicki (Kl. Nar.) referował wniosek Kl. Nar. w sprawie zmiany artykułu 25 konstytucji, domagając się indywidualnego traktowania tego wniosku, niezależnie od całkowitej rewizji konstytucji. Przeciwko temu wystąpił wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski, który oświadczył, że wniosek ten może być traktowany w ramach ogólnej rozprawy konstytucyjnej. Poseł Bagiński zaproponował powołanie podkomisji, złożonej z 5 posłów, któraby rozważyła zasadnicze zagadnienie możliwości fragmentarycznej zmiany konstytucji. Poseł Bittner (Ch. D.) stwierdza, że przeciwko wnioskowi Kl. Nar. przemawiają względy prawnicze, polityczne i celowości. Rozwiązanie zagadnienia sesji budżetowej w trybie nagłym nie reguluje sytuacji w państwie. Zawsze się znajdzie 10 sposobów innych do zatargu rządu z Sejmem. Z punktu widzenia celowości p. Bittner dodaje, że jeżeli chodzi o projekty, to przecież w najbliższym czasie będzie jeszcze zgłoszony wniosek centrowy w sprawie zmiany konstytucji. Zamieszanie zatem byłoby jeszcze większe.

W rezultacie uchwalono wniosek p. Bagińskiego. Do podkomisji wybrano pp.: Niedziałkowskiego, Gralińskiego, Komarnickiego, Dębskiego i Podoskiego. Przewodniczyć ma w zastępstwie p. Makowskiego poseł Pułsudski.

Ostatni przemawiał poseł Piasecki w imieniu B. B., poczem posiedzenie odroczono do wtorku.

## Czy kałamarz jest wydatkiem inwestycyjnym, czy biurowym

Fundusz dyspozycyjny M. S. Zagr. zredukowany o 3 miljony.

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.). W komisji budżetowej przegłosowano budżet min. spr. zagr. Rozwinęła się przy tej okazji ponowna dyskusja, podczas której min. Zaleski podkreślił jeszcze kwestję zaufania w stosunku do funduszu dypozycyjnego. Przemawiając w obronie wydatków biurowych przypomniał z własnego doświadczenia, że kiedy był posłem w Rzymie, kupił kałamarz i zakwalifikował to, jako wydatek biurowy. Po kilku miesiącach otrzymał rachunek z powrotem z tem, że kałamarz nie jest wydatkiem biurowym, ale inwestycyjnym. Przeprowadził korespondencję, motywując swoje stanowisko, ale po jakimś czasie musiał ustąpić, poprawić książki i przenieść kałamarz z jednego konta w drugi.

P. Rataj: Rozumiem teraz wysokość wydatków biurowych.

P. Rosmarin: Korespondencja kosztuje więcej niż kałamarz.

W głosowaniu dokonano nieznacznych zmian. Najważniejszą rzeczą była sprawa funduszu dyspozycyjnego. Wniosek Rusinów o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego odrzucono. Wniosek referenta oraz p. Korneckiego o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego trzch miljonów, z których 1 miljon miałby być wydzielony w nowy fundusz reprezentacyjny, uchwalono. Fundusz dyspozycyjny zredukowano o 3 miljony 18 głosami, a 20 głosami fundusz propagandy o miljon, również 20 głosami uchwalono przeznaczyć miljon na fundusz reprezentacyjny.

———o———

### Pielgrzymka polska do Kartaginy na kongres eucharystyczny.

Paryż. 25. I. (PAT.) W dniach od 7 do 10. maja b. r. odbędzie w Kartaginie 30-ty z rzędu międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, na który z Polski wybiera się liczna pielgrzymka z dostojnikami Kościoła na czele. Celem przygotowania pielgrzymki polskiej na Kongres zawiązał się w Paryżu, pod protektoratem ambasadora Chłapowskiego komitet, pozostający w stałej łączności z komitetem krajowym.

### Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawa. (PAT.) Dnia 24 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów, na którem załatwiono szereg spraw gospodarczych. M. in. rozpatrywano sprawę pojawienia się na rynku polskim obcych produktów naftowych, których ceny nie odpowiadają kalkulacji kupieckiej. W związku z tem Komitet ekonomiczny postanowił powołać specjalną komisję, wyznaczoną przez ministra przemysłu i handlu i ministra skarbu dla zbadania tej sprawy. Następnie Komitet ekonomiczny upoważnił ministra przemysłu i handlu do zawarcia umów na wykonanie robót na drugi okres rozbudowy portu w Gdyni. Natsępnie uchwalono zawiesić cło wywozowe od makuchów oraz omówiono szereg spraw z dziedziny polityki zbożowej.

### Ile będą kosztować paszporty zagraniczne?

Warszawa, 25. 1. (Tel. wł.). W komisji budżetowej rozpatrywano sprawę paszportową. Wiceminister Grodyński oświadczył, że w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o zniżeniu opłat za normalne paszporty z 250 zł. na 100 zł. i za wielokrotne z 750 zł. na 250. Za paszporty ulgowe w celach przemysłowych i handlowych wynosić będzie opłata 25 zł., za wielokrotne 150.

Za ulgowe paszporty dla kształcenia się lub poratowania zdrowia lub dla udziału w zjazdach opłata wynosić będzie 20 zł. Wielokrotne ulgowe kosztować będą 100 zł., zaś emigracyjne paszporty będą bezpłatne tak, jak i obecnie. Zniesione będą dodatkowe opłaty oprócz stemplowych i za blankiety. Po dyskusji, w której krytykowano system administracyjny przy wydawaniu paszportów, przyjęto do wiadomości oświadczenie rządu z tem, że komisja będzie czuwała nadal nad wykonaniem rozporządzenia, a w odpowiedniej chwili będzie miała możność postawienia sprawy znowu na porządku dziennym.

———o———

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE RZEKI ODRY OBRADUJE.

Berlin. 25. I. (PAT.) Wczoraj otwartą została we Wrocławiu, pod przewodnictwem pos. niemieckiego dra Seligera, międzynarodowa konferencja w sprawie Odry. Pierwszy dzień obrad poświęcony był sprawom formalnym. Delegaci nie stawili się w komplecie. Obrady toczą się w języku niemieckim i francuskim.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW. W niedzielę o godz. 12 kolendy w układzie na chór mieszany prof. St. Bursy, odśpiewa zespół jego uczniów. Ustępy solowe p. W. Szustkowa. Przy organie Padre Rizzi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.